

GAZETA LWOWSKA

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:
LWÓW, UL. SŁOWACKIEGO 6. I-sze p.

Listy należy frankować. — Reklamacje
otwarte wolne od opłaty.

Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Telefony:
REDAKCJI
21—18

ADMINISTRACJI
21—17

WYCHODZI CODZIENNIE PRÓCZ DNI POSWIĄ-

TECZNYCH O GODZINIE 3-ciej POPOŁUDNIU

REDAKTOROWIE NACZELNI:
WOJCIECH BARANOWSKI
i Dr. MARCELI SZAROTA

CENA
NUMERU

15 gr.

PRENUMERATA:

Miejscowa miesięcznie: bez dostawy do do-
mu 2:80 — z dostawą 3:30. — Zamiejscowa
miesięcznie z przesyłką pocztową 3:30. —
Zagranicą 7— P. K. O. Nr. 141.690.

Przed nowym okresem pracy.

Ostatnie dni sierpnia tworzą w kalendarzu rocznym, w naszych „pracach i dniach”, okres niewątpliwie zwrotny. Dla ogromnej większości osób kończy się dłuższy czy krótszy czas wypoczynku letniego, kiedy to ratowało się nadwątłone zdrowie i pokrzepiało nadszarpnięte nerwy, a zaczyna się — z pierwszymi chłodami jesiennymi — nowy, długi, nieraz całych 10 miesięcy trwający, okres pracy powszedniej, zawodowej.

W obecnym roku wypoczynek wakacyjny ułożył się naogół znacznie niepomysłniej, niż w latach poprzednich. Ciężki moment przesileniowy, który Polska przeżywa wraz z całym światem, nie wszystkim pozwolił użyć naprawdę wywczasów, rozkoszować się pięknem naszej przyrody i błogosławieństwami naszych uzdrowisk i miejsc letniskowych. Wszyscy musieliśmy w naszych z trudem zestawianych budżetach wakacyjnych wprowadzać bardzo poważne oszczędności i ograniczenia. Nieraz trzeba było starszym i młodszym odmówić nawet najprostszych przyjemności, związanych tradycyjnie z wypoczynkiem letnim. Mnóstwo osób było zniewolonych w piekielne upały lipcowe i sierpniowe pozostać w dusznych murach rozgorzałych od słońca miast i miasteczek; ci ratowali się wycieczkami podmiejskimi i dobroczynną kąpielą.

Jak przedstawia się ogólny bilans najgłówniejszego sezonu wakacyjnego — trudno w tej chwili orzec. Faktem jest, że zagranicę wyjeżdżało się w tym roku z Polski minimalnie, że wielkie uzdrowiska polskie miały — mimo licznych ustępstw i udogodnień — frekwencję znacznie mniejszą, niż w roku ubiegłym, że gros tzw. „letników”, tj. tych szczęśliwców, którzy przecież mieli zao wyjechać, skupiało się po uzdrowiskach mniejszych, tańszych, po wsiach, dworkach i leśniczówkach, zazwyczaj niezbyt oddalonych od miejsca stałego pobytu. Zwartą, niewątpliwą przewagę miała w roku obecnym, ta masowa większość, która spędziła wakacje bez wyjazdu, ciesząc się temi chwilami dorywczego wypoczynku, jakie można było sobie zdobywać na miejscu.

Tylko młodzież nasza — a o nią idzie nam zawsze najbardziej — miała w znacznej mierze, dzięki pomocy czynników państwowych i społecznych, zapewnione lepsze wakacje od starszych. Z głębokim zadowoleniem można było obserwować — jak daleka i szeroka ziemia polska — tętniące ży-

sposobienia Wojskowego, obozy harcerskie i punkty wypoczynkowe młodzieży szkolnej, całe spławione w słońcu, w rześwym letnim powietrzu naszych gór, lasów i dolin nadrzecznych.

Nie będziemy może zbyt optymistami, jeśli — zamykając przewizorycznie i ogólnikowo bilans tegorocznych wakacji w Polsce — powiemy, że mimo bardzo ciężkich warunków ekonomiczno-życiowych, zrobiło się przecież dla zdrowia naszego niemało. Byli napewno tacy, co nie odpoczęli wcale, nie brakło takich — wiemy o tem aż nadto dobrze — dla których gorzki przymusowy odpoczynek w biedzie, niedoli i tęsknocie do pracy był udręką najcięższą; ale — jakkolwiek wyglądają te liczne strony ujemne — okres wakacyjny przedstawiał się i w tym roku naogół dodatnio i nowy kapitał zdrowia i siły wpłynął bezwątpienia w ogromne rezerwoary wiecznie bieżącego polskiego życia.

W tej chwili wakacje stanęły u swego kresu, a wraz z warkotem pociągów,

zwożących na dworce miast wypoczętych mieszkańców, odzywają się już i pierwsze, mocne tętnienia nowej pracy, do której stajemy znów pospół, każdy przy swoim warsztacie, na swoim miejscu.

Dzieje się w oczach naszych zwykły obrządek jesienny. Uprzątnione i jakby wyświeżone pierwszymi powiewami chłodu ukazują się przed nami różnorodne pola i dziedziny polskiej pracy.

I oto niby olbrzymia rzesza robotników wstępujemy w te dziedziny, aby jąć się każdy swego plugu czy brony, swej siekiery czy kielni.

Mocny i dźwięczny, chociaż twardo nawołujący, dzwon obowiązku przypomina wszystkim, że znów przystąpić trzeba do zbożnego dzieła. Powszednie jest to dzieło nasze, ta nasza praca, a jednak wydaje się teraz jakaś inna, nowa i zgola niepowszednia, bo idziemy do niej sami odnowieni, pokrzepieni, z błyskiem letniego słońca i z technieniem wiecznie młodej przyrody, zaklętem w naszej odświeżonej krwi. Doskonale

znamy to miłe uczucie nowości, z jakim przystępujemy u wrót każdej jesieni do zwykłej pracy. To misterjum nowego spojrzenia na powszedni, tak dobrze znany warsztat naszej pracy, pochodzi z nas samych, z naszego odnowienia wewnętrznego. Łączy się z niem wrodzone człowiekowi uczucie etycznego zadowolenia, że czyni zadość głosowi obowiązku, który nań zawsze wola i czeka.

Zeszliśmy się znówu wszyscy. Zaczynamy rzucać siewy pod plon całoroczny. Znaczenie idei pracy nie jest dziś nikomu u nas obce. Rzucił je przed laty najpracowitszy człowiek w Polsce, Józef Piłsudski. Zresztą w hasło pracy zapatrzony jest dzisiaj cały świat, widząc w niej najdzielniejsze remedium na niedomagania i troski obecnej przełomowej doby. Dzięki idei pracy dla Państwa i społeczeństwa, dla dobra nas samych i przyszłych pokoleń naszych, Polska dokonała w ostatnich latach wielu dzieł o wartości nieprzemijającej, pokonując szczęśliwie wszystkie Scylle kryzysu i Charybdy chorób społecznych.

Praca, jaka nas czeka zawsze, a więc i w tym nowym roku roboty i twórczości, który zaczynamy po ferjach, obejmuje mnogie sfery życia i rozwoju. Wartości, o które ta praca ma walczyć i które ma wytwarzać, są nie tylko natury materialnej, ale także i równomiernie niemal natury duchowej i moralnej. Z każdym nowym sezonem pracy budować winniśmy dalej wielką kulturę materialną i duchową naszego Narodu i Państwa, pamiętając jednakowo o obu jej stronach.

Zbliża się jesień. Lada dzień wszystkie środowiska miejskie zaroją się i rozebrzmia nowym gwarem. Bo na jesień i zimę, wieś jakby ciągnie do miasta. Pamiętajmy, że jesteśmy wszyscy jak ci rolnicy, dla których nadszedł okres nie samego tylko zbierania plonów przeszlorocznych, lecz także nowej pracy dla przyszłości.

Niechaj z nowymi siłami, z niezmqoną niczem wiarą i ochotą, staną do warsztatów swego zawodu i swoich przeznaczeń wszyscy obywatele Polski i niechaj w jasne ranki kończącego się lata odezwie się w całej Polsce jedna, wielka potężna i radosna pieśń pracy, niby najpiękniejszy hymn nadziei w co raz lepsze i szczęśliwsze Jutro nasze i naszej Ojczyzny.

Rokowania hitlerowców z przedstawicielami centrum.

Berlin. (PAT). W kołach politycznych krążyły wczoraj pogłoski, iż w rokowaniach między centrum a narodowymi socjalistami o koalicję nastąpiła nagle poprawa. Centrum żądać ma dwóch tek: finansów i pracy, wysuwając jako swoich kandydatów Brüninga i Stoegerwalda. W związku z tem, jak informuje „Deutsche Allg. Ztg.”, przedstawiciel centrum wyjechać ma do Neudeck celem przedłożenia prezydentowi Hindenburgowi odnośnych projektów rekonstrukcji gabinetu. Wedle doniesień prasy, kanclerzowi Papenowi w podróży do Neudeck towarzyszyć będą ministrowie Schleicher i von Gayl.

Z ostatniej chwili.

Konflikt japońsko-amerykański w związku z wypadkami w Mandżurji.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. (Sch.). Z Waszyngtonu donoszą, że rozwój wypadków na Dalekim Wschodzie wywołuje tam żywy niepokój. Wysyłanie nowych oddziałów japońskich do Szanghaju i uznanie przez Japonię nowego państwa mandzurskiego wywołało oburzenie w Stanach Zjednoczonych i należy liczyć się z ewentualnością komplikacji. Rząd amerykański mniej, niż kie-

dykolwiek byłby skłonny do uznania sytuacji, wynikłej z naruszenia traktatów, tudzież paktu Kelloga. Z niecierpliwością oczekuje się w Ameryce raportu Komisji Lyttona. Ogółem panuje przekonanie, że Japonja staje wobec dylematu: albo przyjąć arbitraż w kwestji Mandżurji albo wystąpić z Ligii Narodów.

Polska drużyna olimpijska

była uroczystie podejmowana w Nowym Jorku

Nowy Jork. (PAT). W piątek odbyła się w N. Jorku Akademia na cześć polskiej ekspedycji olimpijskiej z udziałem tłumów miejscowej polonji. Nasi mistrzowie otrzymali od Polonji amerykańskiej szereg upominków. Pobyt polskiej drużyny olimpijskiej w Ameryce był równocześnie niebysową propagandą polskości. Do jakiego

stopnia Ameryka interesuje się drużyną polską świadczy fakt, że w prasie amerykańskiej ukazało się przeszło 8.500 artykułów i wzmianek o polskiej ekspedycji. O olbrzymiej popularności Walasiewiczówny w Ameryce można mieć pojęcie, gdy się zważy, że aż 4.500 artykułów i wzmianek było poświęconych jej osobie.

Sytuacja strajkowa w Warszawie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. (Sch.) W strajku pracowników wydziału administracyjnego magistratu miasta Warszawy biorą udział wszyscy pracownicy tego wydziału z wyjątkiem naczelników biur i oddziałów. O strajku pracowników w przedsiębiorstwach miejskich niema mowy. Jedynie pracownicy wodociągów i gazowni oświadczyli, iż w razie przeciągania się strajku pracowników wydziału administracyjnego do dnia 1 września przystąpią do strajku. Jak się dowiadujemy, na posiedzeniu naczelników i kierowników poszczególnych biur, objętych strajkiem po-

stanowiono wypowiedzieć pracę tym pracownikom, którzy nie stawia się do pracy.

Po przeprowadzeniu obliczeń, dziś w południe stwierdzono, że na wezwanie prezydenta miasta zgłosiła się do biura pewna ilość pracowników. Strajkiem zainteresowały się władze administracyjne, niedopuszczając do wieców i zgromadzeń strajkujących.

Gdy strajk miałby się przeciągać, władze miejskie ostrzegają raz jeszcze strajkujących przed następstwami ich kroku, a gdy to nie odniesie skutku, zwolnią strajkujący personal.

Wyjazd Premiera Prystora.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. (Sch.). Wczoraj wieczorem po posiedzeniu Rady Ministrów, premier Prystor wyjechał na 2-dniowy wypoczynek do Borek na Wileńszczyźnie. Powrót premiera nastąpi w poniedziałek rano. W związku z tem, jedno z pism warszawskich zamieściło wiadomość o rzekomem przesileniu gabinetowem. Kola miarodajne wiadomości tej kategorii zaprzeczają. ciem i zdrowym ruchem obozu Przy-

Japońska kolonizacja w Mandżurji.

Sensacyjny projekt oparty na wzorach Imperjum rzymskiego. — Małe fortece na działkach osadników wojskowych.

Na najnowsze plany rządu japońskiego rzuca mocne światło ujawniony ostatnio, rewelacyjny memoriał majora japońskiego sztabu generalnego Tadasz Hanaya. Plan ten, przedłożony ministrowi wojny oraz ministrom resortów gospodarczych, motywuje konieczność przeprowadzenia szeregu posunięć, mających na celu zabezpieczenie stanowiska Japonii w Mandżurji. Ma to być niejako „pokojuwe zdobycie” i opanowanie pod względem gospodarczym, politycznym i militarnym nowoutworzonego państwa mandżurskiego.

Śmiałość koncepcji majora Hanaya przypomina zupełnie plany kolonizacyjne z okresu państwa rzymskiego. Tak, jak ongi przed wiekami, powstały w podbitych przez Imperjum Rzymskie krajach kolonie militarne, utworzone przez nadawanie legionistom rzymskim działek ziemi, tak teraz według planu majora Hanaya powstać mają wzdłuż linii kolejowych osiedla rezerwistów japońskich, mające charakter małych kolektywów. Ale zadaniem ich będzie nietylko uprawa roli i działalność gospodarcza — mają to być jednocześnie małe twierdze, których obrona spoczywać będzie w ręku zbrojonych zawsze kolonistów. Każda taka wioska atrumia znaczną ilość karabinów i amunicji oraz karabiny maszynowe. Rząd japoński ulokuje w tych osiedlach lekarzy, nauczycieli oraz licznych przedstawicieli zawodów wyzwolonych. Aby zapobiec nadmiernemu przyływowi emigrantów chińskich do Mandżurji, ma być jednocześnie wydany zakaz emigracji Chińczyków do Mandżurji. Łatwo zdać sobie można sprawę ze skutków takiego zakazu, jeśli zważyć, że ludność tego kraju wzrosła przez emigrację z południowych Chin w okresie 25 lat blisko 10-krotnie.

Sensacyjny memoriał przedłożony rządowi tokijskiemu przewiduje również zagadnienia organizacyjne Mandżurji i stara się je rozwiązać w ogólnych zarysach. Rząd, składający się z krajowców Mandżurji ma pozostać u władzy i de jure sprawować swe czynności. Jednocześnie jednak ma być utworzony specjalny urząd kontroli, który obejmować będzie wszystkie sprawy personalne urzędników administracyjnych Mandżurji. Urząd ten kontrolować będzie całą gospodarkę i administrację kraju, a na czele jego staną

mają ludzie zbliżeni do rządu japońskiego.

Inicjatywa majora Hanaya zasługuje z tego jeszcze względu na podkreślenie, że reprezentuje on tę grupę wojskowych, którzy pragnęliby stworzyć syntezę militarizmu japońskiego i socjalizmu. Na miano socjalizmu za-

slugują bowiem w projekcie majora Hanaya organizacje drobnych robotników rolnych w przeciwstawieniu do metod kolonizacyjnych wielko-kapitalistycznych. Memoriał podkreśla z naciskiem konieczność nadania szeregu przywilejów biednym drobnym rolnikom i małorolnym, którzy osiedlać się

będą w Mandżurji w myśl tego planu. Zaznaczyć należy, że projekty te nie są bynajmniej pomysłem indywidualnym, ale pokrywają się całkowicie z nastrojami, panującymi wśród większej części armii japońskiej. Zwłaszcza grupy młodych oficerów gorąco popierają ten projekt.

Oczywiście, projekty te wywołały w Chinach silne zaniepokojenie. Koła miarodajnych polityków oraz działaczy ze sfer gospodarczych wskazują na konieczność przeciwstawienia się jaknajenergiczniejszego kolonizacyjnym zamierzeniom Japończyków w Mandżurji. Metody tej przeciwalki nie zostały dotąd sprecyzowane, gdyż memoriał majora Hanaya niedawno ujrzał światło dzienne. K.

Hiszpania przed nową rewolucją.

Paryż. (PAT). Wiadomość podana ków o zmianie wyroku śmierci gen. San Jurjo na bezterminowe więzienie,

Uchwały Rady Ministrów.

Warszawa. (PAT). Dnia 26 bm. odbyło się pod przewodnictwem premiera Prystora posiedzenie Rady Ministrów, na którym poza załatwieniem spraw bieżących powzięto uchwały w sprawie rządowej polityki zbożowej na rok gospodarczy 1932-33, oraz uchwalono kilka projektów rozporządzeń Prezydenta Rzplitej, między innymi projekt rozporządzenia w sprawie

pierwszeństwa zaległych ciężarów na rzecz spółek wodnych, projekt rozporządzenia w sprawie zmiany ustawy z dnia 1 sierpnia 1919 o załatwianiu załatwiania zbiorowych pomiędzy pracodawcami i pracownikami rolnymi, oraz projekt rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o wykonywaniu praktyki lekarskiej.

Co przyznała Anglja na konferencji w Ottawie?

Londyn. (PAT). Prasie angielskiej zakomunikowano wreszcie treść 12-tu układów podpisanych w Ottawie, chociaż na życzenie Dominjów niektóre szczegóły taryfowo-celne nie zostały ujawnione. We wszystkich siedmiu układach Anglii z Dominjami jest dużo momentów wspólnych. Ogólny obraz ustępstw, jakie poczyniła Anglja Dominjom (z Irlandją do układu nie doszło) jest następujący:

Anglja utrzymuje zasadę wolnego wwozu towarów z Dominjów i kolonii, przewidzianą w ustawie celnej z marca 1932 na czas tylko do 15 listopada r. b., zastrzegając sobie ewentualne zarządzenie w dziale jaj, drobiu i produktów mleczarskich, o ile tego będą wymagały interesy wytwórców angielskich. W każdym razie wolny wóz obowiązuje jeszcze przez 3 lata.

Obowiązujące ogólne cło 10% ad valorem będzie nadal utrzymane jeśli chodzi o towary, w których wywozie do Anglii są zainteresowane Dominja i Indje, a mianowicie w zakresie drzewa, konserw z mięsa, ryb świeżych i konserw, ołowiu, cynku i t. p.

Anglja następnie wprowadza nowe cła i powiększa istniejące, a mianowicie od pszenicy w ziarnie, masła, se-

row, suszonych jabłek i innych owoców, mleka skondensowanego, jaj, miedzi, tłuszczy roślinnych, nasienia lnianego, ryżu, lososi, kukurydzy.

Pszenica, kukurydza, miedź, siemię lniane, dotychczas są na liście towarów wolnych od cła; pozostałe z wyżej wymienionych towarów obciążone są już cłem 10% ad valorem.

Przewidziana w poprzednich ustawach skarbowych preferencja celna dla tytoniu utrwalona zostaje na lat 10; utrzymuje się nadal preferencja dla herbaty i podwyższono preferencję dla kawy. Cła wysokie od niektórych owoców suszonych podwyższono z 7 sh. do 10 sh. 6 d.

W zakresie mięsa Anglja utrzymała wobec Dominjów swe stanowisko przeciwko cleniu mięsa, natomiast preferencję dla Dominjów obiekta w formie ilościowego uregulowania wwozu baraniny, wołów i jagniąt. W przyszości skontyngentowa ma być przywóz szynki i bekonów. W ramach ogólnych kontyngentów Dominja (zwłaszcza Australia) mają mieć zapewnioną pewną ilość wwozu. Szczegóły tej sprawy dotychczas zachowano w tajemnicy.

Konferencja antydepresyjna.

Waszyngton. (PAT.). Dziś rano rozpoczęły się obrady konferencji antydepresyjnej, której przewodniczy prezydent Hoover.

Tragiczny wypadek w Tatrach.

Zakopane. (PAT.). W dniu wczorajszym turyści, przechodzący pustą dolinką znaleźli zwłoki 2 młodych osób. Zawiadomione o wypadku tatrzańskie ochotnicze pogotowie ratunkowe w sile 6 wypróbowanych przewodników wyruszyło niezwłocznie na miejsce katastrofy. Na razie brak szczegółów co do nazwisk ofiar. Turyści najprawdopodobniej spadli z Zamarłej Turni jak się zdaje jeszcze we środę 24 bm., gdyż w tym dniu zauważono dwóch turystów, borykających się ze stromymi ścianami tej niebezpiecznej turni.

Polonica.

Strasburg. (PAT.) Profesor Uniwersytetu Strasburskiego p. Henryk Tronchon, który bawił ostatnio w Wilnie i wygłosił tam odczyt o Alzacji, opublikował w największym piśmie alzacko-lotaryńskim „Dernières Nouvelles de Strasbourg” obszerną i bardzo przychylną dla Polski korespondencję pt. Wilno w roku 1932.

Metz. (PAT.) W „Le Messin”, jednym z najpoważniejszych organów demokratycznych Lotaryngji, pojawił się artykuł piora deputowanego departamentu Seine i b. prezydenta miasta Paryża Maurycego Le Corbeiller, zatytułowany „Francja i Polska w przeszłości i teraźniejszości”. Artykuł ten, nacechowany wielką dla Polski życzliwością, omawia historię stosunków polsko-francuskich, wskazując na solidność węzłów przyjaźni, łączących obydwie narody.

Budapeszt. (PAT.) „Heftoi Magyar” przenosi feljeton swego naczelnego redaktora Le-way’a, który ostatnio bawił w Polsce, pt. „Przemysł w roku 1932”. Red. Levay, który brał udział w obronie Przemysła przed Rosjanami w roku 1915, nawiązując do tamtych wspomnień, opisuje swe wrażenia i przeżycia w obecnym polskim Przemysłu, podkreślając wielką gościnność z jaką go przyjmowano.

Rzekomy ks. Edgar Bourbon jest identyczny z Loriolim.

Paryż. (PAT.). Paryska „Służba identyczności sądowej” (instytucja prefektury policji) stwierdziła, że znaki na ciele zamordowanego ks. Edgara Bourbon, ustalone w paryskim Instytucie medycznym, odpowiadają całkowicie znamięm, ustalonym w dniu 11-go grudnia 1916 r. przez policję włoską na ciele niejakiego Carla Lorioli, urodzonego 19-go listopada 1866 r. w Arco (Włochy).

Hitlerowiec premierem w Turyngji.

Berlin. (PAT.). Sejm turyngijski dokonał wyboru nowego rządu. Na czele rządu stanął narodowy socjalista Sauckel. W skład gabinetu weszło 6 hitlerowców i jeden przedstawiciel Landbundu.

Echa mowy hr. Uszidy?

Paryż. (PAT.). W związku z przemówieniem hr. Uszidy w parlamencie japońskim, (które w obszernym streszczeniu podaliśmy we wczorajszym numerze — przyp. Red.), ambasador chiński w Londynie Ku-Tai-Czi udzielił wczoraj wywiadu przedstawicielowi Havasa, wyrażając m. in. zdziwienie, że przemówienie to wygłoszone zostało w japońskim parlamencie przez tego samego męża stanu, który podpisał pakt Briand - Kellog, uznający wojnę za pozostającą poza prawem, i że ten sam polityk twierdzi obecnie, że wojska japońskie mogą dowolnie wkraczać i pozostawać na obcym terytorjum jedynie dla obrony nielicznych interesów japońskich. Ambasador podkreślił, że minister japoński wybrał chwilę dla złożenia deklaracji właśnie w dniu, w którym Komisja Lyttona u-

kończyła swój raport i zapowiedziała przekazanie go Lidze Narodów. Następnie ambasador chiński zastanawiał się nad treścią raportu Lyttona, która zmusiła japońskiego ministra spraw zagranicznych do pospieszenia się ze swym oświadczeniem. Wreszcie ambasador zaznaczył, że wszelkie deklaracje, dotyczące statutu Mandżurji, powinny być składane w Genewie, a nie w Tokio. Zarówno Japonja, jak i Chiny odpowiedzialne są przed trybunałem Ligi Narodów. Ambasador chiński twierdził w dalszym ciągu, że 30 milionów mieszkańców Mandżurji, o których mówił hr. Uszida, są w najważniejszej części narodowości chińskiej. Gdyby przeprowadzono plebiscyt, ludność ta wykazałaby swe przywiązanie do Chin.

Położenie rolnictwa w Polsce.

Instytut Badania Konjunktur Gospodarczych i Cen daje następującą ocenę obecnej sytuacji rolnictwa.

Rezultaty żniw zapowiadają się bardzo dobrze dla żyta i owsa, gorzej dla jęczmienia, średnio dobrze dla pszenicy. Znaczenie klęski rdzy, która dotknęła ostatnio pszenicę, jest jedynie lokalne i nie wydaje się, by mogła ona mieć większy wpływ na kształtowanie się poziomu cen pszenicy w kraju. Wobec spodziewanego dużego urodzaju żyta, tak w Polsce, jak i w innych głównych krajach produkujących, rozpiętość cen między żytem a pszenicą będzie zapewne w przyszłym roku gospodarczym utrzymywać się na wyższym poziomie, niż to miało miejsce w roku bieżącym.

W czasie żniw niepomysłne warunki atmosferyczne wywarły znaczne szkody w rozmaitych stronach kraju. Naogół jednak pierwsze wiadomości o młotach każą się spodziewać zbiorów wyższych od zeszłorocznych w zakresie żyta i owsa, mniej więcej jednakowo jęczmienia i niższych — pszenicy. Dane te mają naturalnie jedynie charakter orientacyjny i mogą ulec znacznym modyfikacjom. Wobec niskiego poziomu cen światowych i przypuszczalnych dość znacznych nadwyżek eksportowych, nie należy się spodziewać wzrostu cen przed miesiącami wiosennymi. Tendencja wzrostowa może być wywołana jedynie przez zakupy interwencyjne. Jest jednak mało prawdopodobne, by mogła ona się utrzymać w ciągu miesięcy jesiennych. Raczej należy oczekiwać dalszego spadku cen. Dotychczas rolnicy, wobec niskiego poziomu cen, powstrzymują się z rzuceniem większych ilości zboża na rynek. W razie trwania tego stanu rzeczy, można się liczyć z utrzymaniem cen na poziomie niewiele niższym od parytetu eksportowego (cena światowa plus premia).

W zakresie trzody chlewnej ceny utrzymują się na niskim poziomie. Ciężka sytuacja gospodarcza kraju, spadek cen zbóż, trudności finansowe, z którymi musi walczyć rolnictwo, wpływają hamująco na normalny rozwój tendencji wzrostowych na rynku hodowlanym. Dotyczy to zarówno cen żywca, jak i cen masła i jaj. W każdym razie ceny głównych artykułów hodowlanych w stosunku do cen zbóż w przyszłym roku gospodarczym będą się kształtować pomyślniej dla artykułów hodowlanych, niż miało to miejsce w bieżącym roku gospodarczym.

Drugi kwartał, jakoteż miesiąc lipiec stanowiły w ogólnej sytuacji finansowej wsi okres przejściowy. Szereg zarządzeń przyczynił się do odroczenia terminów płatności zobowiązań rolniczych do okresu późniejszego. Stosunkowo wysoka cena zbóż (do czerwca) i wzrost cen artykułów hodowlanych w ciągu maja wpłynęły na zwiększenie dopływu gotówki na wieś. Znalazło to

Jubileusz uczonego czeskiego.

Praga. (PAT.). Przed kilku dniami nauka czeska obchodziła 70-lecie urodzin jednego ze swych najwybitniejszych przedstawicieli, dr. Wacława Łaski, profesora matematyki stosowanej na Uniwersytecie czeskim w Pradze.

Prof. Łaska, znany również jako wybitny astronom i geodeta, w latach 1895—1911 był profesorem geodezji i astronomii sferycznej Politechniki lwowskiej.

W czasie swego pobytu we Lwowie prof. Łaska habilitował się na tamtejszym uniwersytecie z dziedziny astronomicznej.

wyraz w pewnym odprężeniu sytuacji na rynku krótkoterminowych zobowiązań (odsetek protestowanych weksli w okręgach rolniczych utrzymywał się na stosunkowo dość niskim poziomie). Dane orientacyjne co do rozmiarów konsumpcji wsi wydają się wskazywać na pewien wzrost w zakresie artykułów nabywanych tak przez większych, jak i mniejszych rolników.

Rozporządzenia rolnicze.

Warszawa. (PAT.). W nrze 72 Dz. U. R. P. z dnia 26 sierpnia 1932 r. ukazało się 5 rozporządzeń Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, wszystkie z dnia 23 bm., a mianowicie: 1) o zapobieganiu skutkom trudności płatniczych w rolnictwie, 2) o utworzeniu urzędów rolniczych do spraw kredytowych małej własności rolnej, 3) w sprawie segregacji wierzytelności na nieruchomościach ziemskich parcelowanych w celu spłaty uciążliwych zobowiązań, 4) o zmianie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 r. o rejestrowym zastawie rolniczym, 5) w sprawie zmiany rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 29 czerwca 1924 r. o lichwie pieniężnej oraz trzy rozporządzenia ministrów: 1) skarbu i sprawiedliwości z dnia 24 sierpnia 1932 r. wydane w porozumieniu z ministrem rolnictwa i reform rolniczych w sprawie powołania delegatów do spraw finansowo-rolnych, 2) sprawiedliwości z dnia 24 sierpnia 1932 r. wydane w porozumieniu z ministrem spraw wewnętrznych i ministrem rolnictwa i reform rolniczych w sprawie określenia instytucji, powołanych do współdziałania przy stosowaniu rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 23 sierpnia 1932 r. o zapobieganiu skutkom trudności płatniczych w rolnictwie i wreszcie 3) sprawiedliwości z dnia 24 sierpnia 1932 r. wydane w porozumieniu z ministrem spraw wewnętrznych i ministrem rolnictwa i reform rolniczych w sprawie określenia instytucji, powołanych do udzielania opinii przy stosowaniu rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 23 sierpnia 1932 r. o utworzeniu urzędów rolniczych dla spraw kredytowych małej własności rolnej.

Niebanalna fotografia gubernatora Roosevelta.



Oto naprawdę niebanalna fotografia kanadyjskich demokratów na stanowisko prezydenta Stanów Zjednoczonych. Na ilustracji naszej widzimy gubernatora stanu nowojorskiego Franklina D. Roosevelta po grze w water-polo w pływaniu w rezydencji swej w New Yorku.

Ostatni etap raidu lotniczego.

Rotterdam. (PAT.). Trzeci i ostatni etap międzynarodowego raidu awionetek odbywa się wśród ostrej konkurencji między czołowymi pilotami niemieckimi a Żwirko i Karpińskim. Pierwszy przybył z Deauville o godzinie 9.07 Niemiec Seideman i wystartował zaraz do dalszego lotu. Tuż za nim przybył Żwirko, następnie lądowali kolejno Niemcy: Stein, Marienfeld, Hirth oraz Karpiński.

Dortmund. (PAT.). Na lotnisku w Dortmundzie pierwszy przybył Seideman witany owacyjnie przez tłumy. Drugi wylądował Stein, trzeci o godzinie 10.31 przyleciał Żwirko, który zaraz wystartował do dalszego lotu. Wkrótce potem nadleciał Karpiński a o godzinie 11.43 przybyli prawie jednocześnie Bajan i Gedgowd. Lotnicy polscy przybyli w bardzo dobrej formie. Witali ich przedstawiciele kolonii polskiej z konsulem polskim w Essen na czele. Francuzi przybyli ostatni. Czech Calla prawdopodobnie przerwał lot z powodu defektu motoru.

Hamburg. (PAT.). Pierwszy wylądował tu Seideman i po krótkim odpoczynku o godzinie 11.28 wystartował do Kopenhagi dokąd przybył o godzinie 13.25 odlatając po 5 minutach do Göteborga.

Lotnictwo cywilne rozwija się u nas bardzo słabo a w ostatnich latach objawia nawet tendencję cofania się. Do roku 1929 liczba wykonanych lotów, przewiezionych pasażerów, bagażu wzrasta, od tego wszakże czasu — spada. W r. 1929 wykonano lotów 6122, w r. 1931 — tylko 5544, t. j. o 9.4 prc. mniej; przewieziono pasażerów 15.056 i 11.549 (o 23.3 prc. mniej)

bagażu — 439.207 i 425.923 kg. (o 3.2 prc. mniej).

Tymczasem mamy wszelkie warunki dalszego rozwoju lotnictwa cywilnego. Warszawa jest połączona z Pragą, Gdańskiem, Poznaniem, Katowicami, Bydgoszczą, Lwowem i Wilnem, Kraków z Katowicami, Katowice z Brnem i Wiedniem, Lwów z Bukaresztą, Wilno z Rygą i Tallinem, odloty odbywają się według ściśle przestrzeganej rozkładu, bezpieczeństwo najzupełniejsze.

Tymczasem frekwencja bynajmniej nie wzrasta. Być może, że do pewnego stopnia i kryzys gospodarczy wpłynął hamująco na rozwój, ale nazbyt łatwo przechodzimy do porządku dziennego nad wieloma sprawami, gdy tylko ktoś wyrzeknie magiczne słowo „kryzys“.

Można się zgodzić, że przesilenie ciężkie, jakie świat cały przechodzi, nie stwarza warunków sprzyjających pomyślnemu rozwojowi i tej również dziedziny komunikacji, to też dziwić nas powinien nie tylko pewien spadek frekwencji w ciągu ostatnich dwóch lat, bo to istotnie możnaby kryzysem usprawiedliwić, ale wogóle niesłychanie słaby rozwój lotnictwa cywilnego, nawet w r. 1929, kiedy jeszcze nie przypuszczano, że kryzys tak głęboko dotknie nasze życie ekonomiczne.

Dość porównać dane, dotyczące Polski, z innymi krajami. Kanada, mająca mniej niż trzecią część ludności, wykazuje sześć razy więcej lotów, a osiemnaście razy więcej przewieziono tam pasażerów, każdy zatem lot miał ich trzy razy więcej aniżeli u nas. Nic dziwnego, że i opłacalność była odpowiednio większa, a to wszak zawsze decyduje o rozwoju. W Niemczech, których ludność jest cokolwiek większa niż dwukrotnie, aniżeli w Polsce, lotów dokonano siedem razy więcej i tyleż razy więcej przewieziono pasażerów.

Nie wszystko zatem można tłumaczyć kryzysem, który zarówno Kanadzie, jak i Niemcom daje się we znaki. Ale tam oddawna już sobie uświadomiono, jak wielką rolę odgrywa lotnictwo cywilne.

Budowa nowych mostów drogowych.

Warszawa. (PAT.). Ministerstwo Komunikacji udzieliło ostatnio zamówienia na konstrukcję żelazną mostów drogowych kilku firmom krajowym ogółem na sumę 1.500.000 zł. Zamówienia te podzielone zostały pomiędzy firmy Rudzkiego, Królewską Hutę i Laurę oraz Zieleniewskiego. Koszty zamówień pokryte zostaną z funduszu drogowego. Chodzi tu o 5 konstrukcji mostowych, które wykonane zostaną według projektu M-stwa Komunikacji.

Dzięki temu zamówieniu stanie nowy most na Drujce pod Drują w miejsce starego mostu drewnianego, most na Wisłoku pod Tryńczą, który od kilku lat trzeba było objeżdżać, nakładając znacznie drogi, most na Sanie pod Leskiem zamiast dotychczasowego drewnianego, most na Dniestrze w Niżniowie, przez który obecnie ze względu na bezpieczeństwo ruch jest zamknięty i most na Serecie pod Czortkowem w miejsce starego drewnianego, który znajduje się w stanie groźnym dla bezpieczeństwa publicznego.

Walka z plagą szarańczy.

Buenos Aires. (PAT.). Na wniosek ministra Rolnictwa, rząd argentyński przeznaczył na walkę z szarańczą sumę jednego miliona pezów. W pierwszym rzędzie ma być podjęta walka z szarańczą w północnych okolicach kraju, oraz w Prowincji Cordowa, gdzie szarańcza osiadła na przestrzeni 70 klm. kw. wyrządzając wielkie szkody w rolnictwie.

31 sierpnia będziemy mieli Dochody i wydatki Państwa.

całkowite zaćmienie słońca.

Zaćmienie słońca, mające nastąpić dnia 31 sierpnia b. r. budzi duże zainteresowanie wśród astronomów i fizyków, albowiem pas całkowitego zaćmienia przebiega na dużym obszarze przez gęsto zaludnione okolice wschodniej Kanady i Stanów Zjednoczonych. Ta okoliczność pozwoliła urządzić sto sunkowo łatwo i dużo punktów obserwacyjnych, a ponieważ w Ameryce bardzo jest rozwinięta astronomia „amatorska“, która już niejedno ziarno dorzuciła do miary nauki, przeto można istotnie oczekiwać, że zaćmienie to dostarczy dużo materiału obserwacyjnego.

Najważniejszym pytaniem pozostaje tu ciągle sprawa zakrzywiania się promieni świetlnych, biegnących od gwiazd, ale przebiegających w pobliżu słońca. Zakrzywienie to przepowiedział Einstein; jest ono wynikiem jego teorii względności, która prowadzi do wniosku, że światło posiada ciężar, zupełnie tak samo, jak zwykła masa i że musi ono przeto ulegać przyciągnięciu ze strony słońca, jeśli przebiega w jego pobliżu. Liczne pomiary dotychczasowe (a możliwe są one tylko podczas całkowitego zaćmienia słońca) nie dały jeszcze wyniku zupełnie niewątpliwego — odpowiedź brzmi raczej „tak“, niż „nie“; jednakże chodzi tu niestety o efekty tak słabe i o pomiary tak trudne i subtelne, iż nie można jeszcze twierdzić z całkowitą pewnością, że otrzymane wyniki nie polegają na błędzie pomiarów.

Zaćmienie słońca interesuje także w wysokim stopniu i radiotechnikę, ponieważ łatwość rozchodzenia się fal radiowych zależy w wysokim stopniu od oświetlenia słonecznego. Obserwa-

cje zaćmienia pozwolą może na wprowadzenie pewnych wniosków, co do tworzenia się t. zw. warstwy Heaviside'a, która działa na fale radiowe jak zwierciadło, odbijające te fale (na wysokości kilkudziesięciu kilometrów) ku ziemi. Położenie tej warstwy w atmosferze zależy też w znacznym stopniu od oświetlenia słonecznego.

W Europie zaćmienie widzialne będzie tylko w zachodniej części Irlandji, oczywiście, jako zaćmienie częściowe.

Wyniki konferencji w Ottawie.

Paryż (PAT). Omawiając dotychczasowe wyniki konferencji w Ottawie, paryski „Le Temps“ podkreśla najważniejszy moment, mianowicie stosunek Anglii i Imperjum do pozostałych krajów.

Zwolennicy krańcowego protekcjonizmu chcieli w Ottawie stworzyć taką wspólnotę gospodarczą krajów brytyjskich, która mogłaby odosobnić się całkowicie od reszty świata. Jednak przekonano się, że Wielka Brytania i Dominja nie mogą rozwijać się w odosobnieniu poza murem wysokich celi. To też usiłowania konferencji poszły po linii prostszej i słusznej idei, takiej organizacji Imperjum, przy któ-

Lipiec przyniósł zwiększenie dochodów państwowych w porównaniu z czerwcem r. b. o 24.114 tys. zł., a to wskutek wzrostu wpływu z monopolu o blisko 5 milj. zł. i zwiększenia się porycji „innych dochodów administracyjnych“ o 19.067 tys. zł. Również wpływy podatkowe wzrosły nieznacznie o ca 1 milion zł. Wydatki Skarbu Państwa zwiększyły się natomiast tylko o 1.823 tys. zł.

Ogółem wydatki skarbowe w lipcu r. b. wynosiły 188.880 tys. zł. wobec 187.057 tys. w czerwcu r. b., a 218.191 tys. w lipcu ub. r., dochody

zaś — 171.903 tys. względnie 147.789 tys. i 192.792 tys. zł. W pierwszych czterech miesiącach b. roku budżetowego t. j. od 1 kwietnia do 31 lipca r. b. wydatki skarbowe wyrażały się cyfrą 764.791 tys. zł., dochody zaś wynosiły 689.844 tys. zł. Deficyt budżetowy za lipiec r. b. wynosi przeto 16.977 tys. zł., wobec 39.263 tys. w czerwcu r. b., a 25.399 tys. w lipcu ub. r., za pierwsze cztery miesiące b. roku budżetowego wyraża się zaś cyfrą 74.947 tys. zł.

Poszczególne pozycje dochodów i wydatków państwowych w lipcu r. b. przedstawiały się w tysiącach złotych następująco: dochody: administracja 113.546, w tem dochody skarbowe z podatków i opłat 75.688, inne dochody administracyjne 37.858, wpłaty do Skarbu Państwa z przedsiębiorstw 3.178, z monopolu 55.179; wydatki: administracja ogółem 188.880, w tem władze naczelne 1.554, Ministerstwo Spraw Zagranicznych 3.329, Wojskowych 66.095, Wewnętrznych 16.264, Skarbu 8.140, Sprawiedliwości 7.803, Przemysłu i Handlu 2.869, Komunikacji 256, Rolnictwa 1.440, Wyznań Rel. i Ośw. Publ. 27.566, Robót Publicznych 2.809, Pracy i Opieki Społ. 5.901, Reform Rolnych 569, Poczty i Telegrafów 102; emerytury 15.468, renty inwalidzkie i pensje 10.284, obsługa długów państwowych 18.431. Do przedsiębiorstw Skarb Państwa w lipcu r. b. nie nie dopłacił, podczas gdy w czerwcu r. b. dopłata wynosiła 1.506 tys. zł., a w lipcu ub. r. 554 tys. zł.

Oficerowie marynarki polskiej

na przyjęciu u szwedzkiego ministra spraw zagr.

Sztokholm. (PAT). Minister spraw zagranicznych Ramel wydał wczoraj śniadanie na cześć przebywającej w Szwecji polskiej eskadry morskiej. W czasie śniadania minister Ramel wręczył komandorowi Unrugowi odznakę wielkiej wstęgi orderu Miecza. Trzech kapitanów odznaczonych zostało krzyżem komandorskim tego orderu a trzech młodszych oficerów marynarki krzyżami oficerskimi.

Sztokholm. (PAT). Związek oficerów marynarki szwedzkiej podejmował wczoraj wieczorem obiadem oficerów eskadry polskiej. W czasie obiadu ad-

miral Riben wygłosił przemówienie, które zakończył toastem na cześć Prezydenta Rzeczypospolitej. Poseł polski minister Rozwadowski wznosił toast na cześć króla Szwecji. W obiedzie wzięło udział z górą 60 osób.

Sztokholm. (PAT). Do Göteborgu przybył Seidemann, Marienfeld, Massebach, Stein i Lusser. Odlecieli oni w tej samej kolejności, z wyjątkiem Steina, który pozostał aby dokonać naprawy uszkodzenia. Żwirko przybył o godzinie 15.52, odleciał o 16.50. Następnie przybyli Jung i Hirth. Karpiński przybył o 16.03, odleciał o 16.51.

Tylko jedno rozwiązanie przesilenia

oddanie kierownictwa rządu Hitlerowi.

Tego życzy sobie „Völkischer Beobachter“.

Berlin. (PAT). Główny organ narodowo - socjalistyczny „Völkischer Beobachter“ ogłasza znamienny artykuł o sytuacji wewnątrz - politycznej pt. „Ostrzeżenie przed zamachem stanu z góry“. Dziennik utrzymuje, że prasa zbliżona do rządu rozpowszechnia pogłoski o rozwiązaniu Reichstagu, chcąc w ten sposób wywrzeć nacisk na stronnictwa niemieckie, obawiające się rozpisania nowych wyborów. Na-

rodowi - socjaliści nie należą do tych stronnictw i nie obawiają się nowych wyborów. Inne pogłoski prasowe o planach rządu bez parlamentu charakteryzuje „Völkischer Beobachter“ jako poczynania nielegalne. Dziennik konkluduje, iż obecnie istnieje tylko jedno rozwiązanie przesilenia gabinetowego a mianowicie oddanie kierownictwa rządu Hitlerowi.

Chcą grać rolę sędziów.

Berlin. (PAT). Przewodniczący Komisji śledczej sejmiku pruskiego, hitlerowiec Kreisler, zawiadomił oficjalnie pruskie ministerstwo sprawiedliwości, iż zwołał Komisję sejmową na 3 i 4 września br. do Bytomia w celu przeprowadzenia badań w sprawie hitlerowców, skazanych na śmierć. Zażądał on

wręczenia Komisji sejmowej aktów sprawy, oraz oddania do jej dyspozycji sali w sądzie na przesłuchanie oskarżonych. Ministerstwo sprawiedliwości odrzuciło żądanie Kreislera, ponieważ narusza ono niezależność sądownictwa niemieckiego.

Gabinet Rzeszy obraduje.

Berlin. (PAT). Od wczoraj gabinet Rzeszy obraduje bez przerwy nad programem gospodarczym, który ogłoszony będzie w ciągu przyszłego tygodnia w formie dekretu prezydenta Rzeszy. Prasa potwierdza wiadomość o projektowanej 3% pożyczce przymusowej od majątku zaznaczając, że od tej daniny przymusowej uwolnione będzie rolnic-

two. Wielki przemysł otrzyma odszkodowanie w postaci daleko idących ulg podatkowych. Wedle informacji „Börsen Couriers“ agrariusze żądają generalnego skontyngentowania importu płodów rolnych do Niemiec. Równocześnie ma być wprowadzona wzmocniona kontrola państwa nad importem.

Zaprzysiężenie biskupa pińskiego.

Warszawa. (PAT.). Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął wczoraj przed południem biskupa pińskiego ks. Bukrąbą, który złożył na ręce P. Prezydenta przysięgę. W czasie składania przysięgi obecny był minister W. R. i O. P. Jędrzejewicz.

O godz. 12 P. Prezydent przyjął ambasadora Włoch hr. Vanutelli-Reya, który złożył wizytę pożegnalną. W czasie audjencji P. Prezydent udekorował ambasadora wielką wstęgą orderu Polonia Restituta. O godz. 12.45 P. Prezydent przyjął Nuncjusza papieskiego Mgr. Marmaggię, po południu zaś ministra spraw zagr. Zaleskiego.

Szkolnictwo polskie w Belgji.

Bruksela. (PAT.). Dotychczasowy system szkolny wśród emigracji polskiej w Belgji został całkowicie zreformowany. Istniejące szkoły polskie zostały skasowane i dzieci polskie uczęszczać będą do szkół belgijskich, z tem, że nauka języka polskiego, historii i geografii odbywać się będzie dodatkowo i prowadzona będzie przez 6 nauczycieli polskich.

Scisła kontrola kolejowych ulg uzdrowiskowych.

Warszawa. (PAT.). Jak wiadomo każdy kuracusz przebywający w danym uzdrowisku co najmniej 10 dni, korzystał w drodze powrotnej, na podstawi zaświadczenia z Zarządu uzdrowiska z ulg kolejowych w wysokości 66.6 proc. normalnych cen biletów.

Ponieważ obecnie okazało się, że z ulg tych korzystają kuracjusze, którzy przebywali w uzdrowisku mniej niż 10 dni, przeto Ministerstwo Komunikacji wydało polecenie, aby kontrolerzy specjaliści przeprowadzali kontrolę wydawania przez zarządy uzdrowisk zaświadczeń, upoważniających do korzystania z ulg kolejowych.



Do nabycia już od zł. 0.90

Szalony wyczyn znanego pływaka.

Niagara. (PAT.). Znany pływak holenderski Van Rhyne, biorący ostatnio udział w rozgrywkach olimpijskich w Los Angeles, dokonał odważnego wyczynu, przepływając przez strzeń stu jardów przeciw prądowi poniżej wodospadu Niagara. Van Rhyne'owi udało się z wielkim trudem wydostać ze spienionych wód. Tłumy widzów, które zebrały się po obydwu stronach wodospadu, przyglądały się z wielkiem napięciem pływakowi, przy puszczając, że zginie on lada chwila.

KRONIKA

Sierpień

27

Sobota

KALENDARZYK

Rz.-kat. Kazimierza

Gr.-kat. Micheja

Wschód słońca g 4 m 04
Zachód „ g 19 m 21

LWOWSKA

CO GRAJĄ W TEATRACH:

TEATR WIELKI.

Przedstawienia zawieszono.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Przedstawienia zawieszono.

WPISY DO SZKOŁY MUZYCZNEJ S. KASPEREK

(ul. Kochanowskiego 4, tel. 85-43) oraz do obu filii (ul. Kopernika 32, tel. 49-37, i ul. Rahozy 5, tel. 58-39) rozpoczynają się 31 bm. Godziny urzędowe od 12-tej do 2-giej i od 16-tej do 18-tej. 4911

CO GR AJĄ W KINACH.

APOLLO: „Legion ulicy“.

ATLANTIK (dawniej „Lew“) — sala w rekonstrukcji.

CHIMERA: „W sidłach kłamstwa“ z Jan-ningsem.

KOPERNIK: „Awanturka“.

MARYSIENKA: „Awanturka“.

OAZA: „Zwycięstwo“.

PALACE: „Ulubieniec Bogów“.

PASAŻ: „Szantarzyści w potrzasku“ oraz „Pan Tadeusz“.

PASAŻ: „Gdzie Wschód jest Wschodem“.

PROMIEN: „Gra fał“.

SŁOŃCE: nieczynne.

ŚWIT: „Legion ulicy“.

STYLOWY: „Ciebie tylko kochałem“ oraz „Król Konga“.

„W związku z reorganizacją agend sekretariatu prezydenta miasta, dotychczasowy sekretarz p. Zbigniew Adamowicz przeszedł na inne stanowisko służbowe, — zaś agendy sekretariatu prezydenta miasta objął p. Mr. Tadeusz Drwęski, który będzie je prowadzić łącznie z sekretarjatem Rady miejskiej“.

Odślonięcie pomnika tragicznie zmarłego ś. p. Tadeusza Hołównki.

W najbliższy poniedziałek o godz. 12 w południe odbędzie się w Warszawie na cmentarzu ewangelickim uroczystość odsłonięcia pomnika na grobie tragicznie zmarłego w Truskawcu posia ś. p. Tadeusza Hołównki.

Na uroczystość tą przybywają wszyscy posłowie i senatorowie 3-ch Województw Małopolski Wschodniej.

Tyfus.

Urząd śledczy P. P. we Lwowie otrzymał wiadomość, iż w powiecie przemyskim zanotowano kilka wypadków tyfusu plamistego. Jest to objaw nader rzadki i od czasu wojny światowej prawie nie istniejący. Epidemję zaciągnęły dzieci szkolne, które przebywały na kolonji w jednej z miejscowości w Małopolsce Wschodniej. Jak się okazało, na kolonji tej zachorowało na tyfus 90 dzieci. Zdrowsze dzieci zarząd kolonji natychmiast wysłał do ich miejsc zamieszkania, gdzie po kilku dniach ujawniono groźne symptomy tej niebezpiecznej choroby.

Samobójstwo prawnika.

Wstrząsające wrażenie wywarła w Przemysłu wiadomość o samobójstwie kand. praw N. Kolmana. Młody Kolman studiował na Uniwersytecie Jagiellońskim i podobno w ostatnich czasach nie miał powodzenia w nauce. Starał się on też ukryć wobec kolegów i odczyny fakt, że nie zdał egzaminu prawnego. Kiedy jednak stało się to głośne, wziął sobie to tak do serca, że postanowił pozbawić się życia i zamiar ten wykonał w jednym z miast zachodniej Polski.

Dziwny samobójca.

W dniu wczorajszym do mieszkania Mozesy Wiesera przy pl. Teodora 3 przybył w gościnę niejaki Leon Strobel, zam. przy ulicy Sobieskiego 39. W pewnym momencie Strobel usiłował popełnić samobójstwo i w tym celu wychylił flaszkę jodyny. Wezwano natychmiast Pogotowie ratunkowe. Zanim jednak karetka przybyła na miejsce Strobel zbiegł. Dziwnym tym samobójcą zajęła się policja.

Istotny charakter Klubu Towarzystwa Rady Grodzkiej B. B. W. R.

Za agencją Wschód powtórzyliśmy notatkę o otwarciu Klubu Towarzystwa Rady Grodzkiej BBWR. W tej sprawie otrzymaliśmy informację od posła dr. Zdzisława Stronńskiego, że istotnie powstaje w łonie Rady Grodzkiej Klub, który będzie miał za zadanie w szeregu zebrań omówić zagadnienia gospodarcze, społeczne i po-

lityczne.

Natomiast wiadomość o rzekomym organizowaniu przez Klub zabaw i dancingów jest zupełnie fałszywa, gdyż to nie odpowiada celom Klubu. Wiadomość ta mogła powstać tylko przez niezrozumienie istotnych zadań Klubu BBWR.

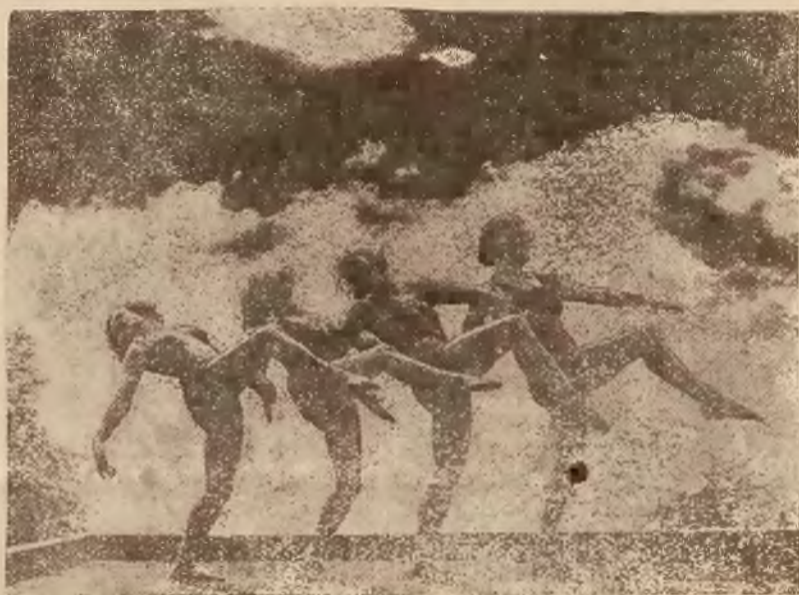
Zniżki tramwajowe dla młodzieży szkolnej.

Dyrekcja Miejskiej Kolei Elektrycznej we Lwowie podaje do wiadomości, że młodzież szkolna pragnąca korzystać w roku szkolnym 1932-33 z tramwajowych ulgowych biletów abonamentowych, obowiązana jest przy ich zakupie na miesiąc wrzesień b. r. przedłożyć nowe fotografie z potwierdzeniem na odwrotnej stronie przez władzę szkolną, że uczeń (nica) zapisany (na) jest na rok szkolny 1932-33.

Studenci wyższych Zakładów nau-

kowych będą mogli korzystać z ulgowych biletów abonamentowych od dnia 1 października br., zaś do 30-go września br. mogą nabywać bilety ulgowe po 15 gr. za okazaniem legitymacji z roku szkolnego 1931-32. Rozmiar fotografii 5 na 7 cm. Fotografie niewyraźne i okolicznościowe amatorskie nie będą uwzględniane. Oplata za blankiet legitymacji wraz z teczką wynosi 60 gr.

Poezja tańca.



Piękna jest ta scena plastyczna, odtąńczona a przy zachodzie słońca przez uczennice jednej z angielskich szkół choreograficznych.

Z początkiem września — dalsze rokowania z rafinerjami naftowymi po za kartelem.

Agencja prasowa „Wschód“ donosi: W pierwszych dniach września odbędą się we Lwowie dalsze pertraktacje dla sfinalizowania umów z rafinerjami naftowymi znajdującymi się dotychczas poza kartelem. Wedle stanu dotychczasowych rokowań poprzednio prowadzonych, należy przyjąć, że średnie rafinerie jak: „Stróże“, kilka rafinerji drohobyckich, które przyjęły i podpisały warunki wejścia do kartelu bez zastrzeżeń. Na dobrej drodze znajdują się rokowania z rafinerją w Bolechowie (inż. Brzozowski i Winiarz), z rafinerją „Eka“ w Stryju, z rafinerją Lama w Stanisławowie, dr. Segila w Nadwórnej, Wierbiażu, z rafinerjami Schutzmanna i dr. Hausmanna w Drohobyczu oraz z rafinerją w Hubicach.

Cudze piece.

W dniu wczorajszym aresztowano we Lwowie b. kupca Leona Schreibera (ul. Wandy 1), który ostatnio był przedstawicielem firmy Władysław Brach z Tarnowa i miał na Lwów zastępstwo pieców gazowych. Schreiber sprzedawał przesłany mu w komis towar jednak pieniądze uzyskanych ze sprzedaży nie wysłał firmie. Kwota sprzeniewierzona wyrosła około 3000 zł.

B. sierżant Samaryk.

W hotelu Bristol przy ulicy Legionów mieszkał przez kilka dni Antoni Samaryk, który nie wyrównał rachunku. Policja wdrożyła dochodzenia. Przy tej sposobności wyszło na jaw, że Samaryk jest emer. starszym sierżantem, zam. przy ul. Zygmuntowskiej 11. W lipcu br. otworzył on bez zezwolenia władz biuro reklamowe „Hermes“. Samaryk na podstawie ogłoszeń w dziennikach angażował szereg pań, wyludzając od petentek

przeciętnie po 350 zł. za posady. Posadę się udzielał. Równocześnie z pobraniem sobie pieniędzy od naiwnych petentek, Samaryk spisywał sążniste umowy, których naturalnie później nie respektował. W dniu wczorajszym Samaryka aresztowano i oddano do dyspozycji sędziego śledczego. Jak się okazuje, 15 bm. zaangażowane przez Samaryka siły miały objąć posady w jego biurze. Ofiarą oszustwa padło kilkanaście osób.

Kobiety.

Przed kilku dniami donieśliśmy o samobójczej śmierci chemika Jerzego Wróblewskiego. Wczoraj po południu odbył się jego pogrzeb z kaplicy Anatomji na cmentarz Obrońców Lwowa. Pogrzebowi towarzyszyły tysiączne tłumy kobiet, które głośnie krzykami i pogróżkami demonstrowały przeciw żonie Wróblewskiego, którą opinia kobiet obarczyła odpowiedzialnością za śmierć jego. Rozwdrzone kobiety rzuciły się na nią. Dopiero

rodzina zdołała wyrwać nieszczęśliwą kobietę z rąk rozszalałego tłumu.

Plotki po śmierci.

Wczorajszego wieczoru zmarł nagle śmiercią w mieszkaniu swym przy ul. Jura 6, szewc Leon Zamkiewicz, liczący lat 41. Lekarz Pogotowia ratunkowego stwierdził śmierć wskutek udaru sercowego. Ponieważ jednak na twarzy zmarłego znaleziono ślady pochodzące jakby od pobicia, a jednocześnie okoliczności na fama donosiła o jego kłótniach i bijatykach z żoną, wdrożono w tej sprawie śledztwo. Ustalono, że rzeczywiście Zamkiewicz kłócił się często z swoją żoną, ostatni raz za kilka godzin przed śmiercią. Możliwe jest również pobicie go przez krewką niewiastę, o czym świadczyłyby ślady i sińce, znalezione na jego ciele. Dla rozstrzygnięcia wszelkich w tej sprawie niepewności poddano wczoraj, w południe zwłoki Zamkiewicza sekcji. Sekcja wykazała śmierć tylko wskutek udaru sercowego.

Pierun dał radę.

Wczoraj w Lewandówce Władysław Bury (ul. Piastów 38) napadł na mieszkanie Michała Pieruna, sąsiada Bury, począł wybijać szyby. Ale Pierun, wypadłszy z mieszkania, tak mocno wziął się do awanturnika, że w stanie nieprzytomnym odwieziono go do szpitala.

Nagły zgon.

W sklepie przy ul. Serbskiej zmarł nagle 66 letni Mozes Folkes (ul. Żulińskiego 10). Śmierć nastąpiła wskutek udaru serca.

Kredyt zamknięty.

W restauracji Fryderyki Goldman przy ul. Lyczakowskiej 63 zjawił się Jan Dac i poprosił o szklankę piwa... na kredyt. Restauratorka, nie mając widocznie zaufania do jego zdolności płatniczej odmówiła. Oburzyło to Dac'a do tego stopnia, że porwał krzesło i rzucił je w stronę gospodyni. Goldman ma rozbity głowę.

Sezon owoców.

Obok cerkwi św. Jerzego znajduje się ogród, a w nim piękne jabłka. Podobają się one Janowi Turkiewiczowi i Semenowi Chomickiemu (Leona Spichy 7). Wkradli się więc do sadu, ale zostali schwytani. Teraz siedzą w areszcie.

Przeciw obstrukcji i hemoroidom, zaburzeniom wżoładku i kłódkach, zastoinie w wątrobie i śledzionie, bólowi krzyża, zaleca się picie naturalnej wody gorzkiej **Franciszka-Józefa** kilka razy dziennie. Żądać we wszystkich aptekach i drogerjach. —

KRAJOWA

BORYSLAW. Kradzież. W nocy z 24 na 25 b. m. nieznani sprawcy, skradli na terenie kopalni nafty „Synge“ w Boryslawiu z-celowo ropony rurociąg manipulacyjny długości 20 metrów. Według prawdopodobieństwa, kradzieży tej dokonali t. zw. szmelcarze, którzy trudnią się specjalnie kradzieżą artykułów technicznych na kopalniach.

ZŁOCZÓW. Napad. Onegdaj na powracającego z Podlesia do Kniaża pow. Złoczów Hryńka Procyka napadło kilku osobników, z których jeden uzbrojony w rewolwer strzelił w kierunku Procyka, lecz na szczęście chybił. Przeprowadzone przez policję dochodzenia doprowadziły do ujęcia sprawców napadu w osobach Piotra Pidlyskiego, Władysława Michajłowa i Pawła Szabatury, zamieszkałych we wsi Kniaże, których oddano do dyspozycji sędziego śledczego pod zarzutem zbrodni usiłowanego morderstwa.

BORYSLAW. Porażony prądem elektrycznym. Iwan Borys, służący u Władysława Grzegorzewicza właściciela realności w Stebniku, chcąc wkręcić żarówkę, dotknął ręką metalowej oprawy lampy i został porażony prądem elektrycznym. Natychmiastowa pomoc dwu lekarzy i zastosowane przez nich zabiegi nie zdołały przywrócić Borysa do życia.

STANISŁAWÓW. Włamanie. W Tarnowicy Dolnej pow. Tłumacz włamał się nieznani sprawcy do kancelarii gminnej i skradli z szafy 700 zł. na szkodę miejscowej Spółdzielni mleczarskiej. Policja wszczęła w tej sprawie dochodzenia.

Wdzięczność....

Jest dziś doprawdy zjawiskiem bardzo rzadkiem, a jednakże tysiące kobiet niejednokrotnie wyraziło swe uznanie i zachwyt dla preparatów Herba. Po wielu bezskutecznych próbach i zawodach, przekonały się, że jedynie niezrównane mydło Herba radykalnie uwolniło je od wszelkich szpecących nieczystości cery. Piegi, wągrzy, liszaje itd. znikają szybko i niezawodnie przy regularnym używaniu mydła Herba — zawiera ono bowiem tak skutecznie działające ekstrakty ziół leczniczych. Przez codzienne mycie się mydłem Herba zapobiega się również tworzeniu się tych nieczystości. Mydło Herba jest specjalnie spreparowane dla wrażliwego naskórka twarzy. Krem Herba stanowi idealne uzupełnienie tej pielęgnacji: odświeża i udelikatnia cerę, tworząc trwały podkład pod puder na cały dzień. Do nabycia już od zł. 0.90.

Jak uczą abecadła w Rosji, we Włoszech, Anglii i Stanach Zjednoczonych?

Świat rzeczywisty, zamiast kolorowych złudzeń.

Jeszcze do niedawna nauka abecadła niemal we wszystkich krajach odbywała się według tego samego schematu. Były to wzory przestarzałe. Uczono dzieci tak, jak uczono ich ojców, ich dziadów i pradziadów. Życie szło wciąż naprzód a nauka pozostawała w tyle.

W ostatnich latach jednak we wszystkich niemal państwach świata, nauka poczęła zbliżać się do życia, nie tylko codziennego, szarego bytu, lecz nawet do życia politycznego i społecznego. Ten ostatni zwłaszcza fakt posiada znaczenie istotnie wielkie.

Najjaskrawszą zmianę wprowadzono w Rosji sowieckiej. Dziecko rosyjskie od pierwszej chwili, od pierwszej stroniczki abecadła, wchodzi w codzienne życie pracy chłopca i robotnika, wchodzi do świata maszyn i traktorów. Pierwsze zdania, które dziecko może przeczytać wprowadzają je w wir tego, co się dzieje dokoła.

W ten sposób świat dziecka ściśle kojarzy się ze światem dorosłych, ze światem surowej rzeczywistości. Reformę tę wprowadzono pod hasłem „Bez złudzeń dla dziecka, gdyż złudzenia ranią w przyszłości ciężko.

Pedagogika sowiecka stworzyła w ten sposób nową, dziecięcą literaturę, która opowiada dzieciom tylko o życiu dorosłych i życiu dzieci wśród dorosłych. Miast zajacek i mówiących mrówek, opowiada się dzieciom o drzewach, które wyrębuje się w lasach i spławia na rzekach do miast, by później zrobić z nich w fabrykach stoły i krzesła.

Od pierwszej chwili na dziecko nakłada się ciężar pracy i kolektywnego myślenia. Od pierwszej chwili wchodzi się je do ogromnej organizacji, w której czuje się ono tylko małą kropką. Koleje, fabryki, kopalnie odgrywają w życiu współczesnego dziecka rosyjskiego taką rolę, jaką dawniej odgrywało 7 karzelek, czerwony kapturek i baba Jaga.

To samo dzieje się również we Włoszech. I tam abecadło już na pierwszej swej kartce wprowadza dziecko w życie.

Pierwsze zdanie — to pozdrowienie faszystowskie. Następnie idzie credo młodocianych faszystów, którego uczą się w formie wierszyka chłopcy i dziewczęta.

Zamiast dawnych obrazów, są tam fotografie Mussoliniego wśród dzieci, sztandaru włoskiego, papieża i Watykanu, królewskiej pary włoskiej, oddziałów młodzieży faszystowskiej, granic państwa włoskiego z wielo mówiącym napisem, że należy ich strzec i t. d. i t. d.

A u innych narodów Abecadło angielskie jest przepełnione beztroską wesołością i radością ducha. Pedagogika angielska wychodzi z założenia, że dzieci mają czas zetknięcia się z ujemnymi przejawami życia dopiero później, jako dzieci zaś powinny poznać tylko najmiłsze i najradośniejsze strony życia.

Świat dziecka angielskiego, spozierający ku niemu ze stroniczek abecadła, to świat radości i wesela. Na rysunkach również nie widzimy baby Jagi, lecz gry i zabawy sportowe, base ball, piłkę nożną, tenis itd. Poza tem w abecadle angielskim odzwierciedla się cała kultura czystego pokoju dzieciennego.

Angielskie abecadło jest doskonale ułożone z metodycznego punktu widzenia. Jest rzeczą niemożliwą nauczyć dziecko czytać po angielsku, stosując te same metody, co w innych krajach. W języku angielskim bowiem jedna litera inaczej jest wymawiana w różnych okolicznościach. I dlatego dziecko angielskie wprawdzie uczy się od-

dzielnych, jednosylabowych słów, a dopiero później liter.

Niezwykle interesująca jest nauka abecadła u murzynów. Tam dzieci znajdują bowiem to, co ich najbardziej może obchodzić, a więc rysunki żmij i lwów, słoni i krokodyli. Następnie są tam małe opowiadanka o chłopcu, który siedzi w chacie i czeka na ojca, który udał się na polowanie lub w pole na robotę.

Najbardziej jednak ciekawe metody nauki stosowane są w Stanach Zjednoczonych. Tam umiejętność

czytania jest rzemiosłem, którego należy się nauczyć jaknajszybciej i jaknajłatwiej. Wszystko pozostałe ustępuje na plan dalszy. Często z nauki czytania robi się zawody sportowe z nagrodami za pobicie rekordów. W ten sposób powstają najdziwniejsze metody trenowania się w nauce czytania, konkursy, nagrody i t. d.

Zreformowana szkoła we wszystkich krajach wprowadzać będzie coraz nowsze, coraz współczesniejsze metody nauczania.

„Oryginalny“ pomysł.

Marsylja. (PAT.). „Le Petit Marseillais“ publikuje artykuł Naudeau proponujący na znak przymierza między społeczeństwem francuskim i niemieckim zaadoptowanie przez Francję 100.000 młodych Niemców. Zdaniem autora próba powyższa dałaby w rezultacie po 1) automatyczne zmniejszenie wyrotowego i antyfrancuskiego elementu w Niemczech, który składa się w głównej mierze z młodzieży niemożącej znaleźć pracy w swej ojczyźnie,

nie, po 2) byłaby dowodem wzajemnego zaufania i sympatii między dwoma społeczeństwami, po 3) zaś dałaby pod względem rasowym pożądane odświeżenie krwi francuskiej. Naudeau był między innymi autorem opublikowanego niedawno w prasie francuskiej artykułu, proponującego przeniesienie siedziby Ligi Narodów z Genewy do Gdańska. Jest on znany z oryginalności swych pomysłów.

Czy Gorgułow uniknie gilotyny?

W numerze z 25 sierpnia br. podaaliśmy wiadomość, że obrońca Gorgułowa, mecenas Geraud, złożył w ministerstwie sprawiedliwości prośbę o rewizję procesu swego klienta, opierając się na rzekomem pogorszeniu się stanu umysłowego skazanego, oraz na świadectwach psychiatrów, stwierdzających z całą stanowczością, że Gorgułow jest człowiekiem niepozornym.

O ile prośba mecenas Geraud zostanie odrzucona, to Gorgułow nie pozostanie nic innego jak apel do łaski prezydenta republiki, który na podstawie raportu, opracowanego przez „Komisję amnestijną“, składającą się z czterech dyrektorów głównych departamentów ministerstwa sprawiedliwości, albo ulaskawi mordercę, zamieniając mu karę na dożywotnie więzienie, albo odrzuci jego apel o łaskę.

Gorgułow, oczekując rozstrzygnięcia swego losu, zachowuje się zupełnie spokojnie. W swej celi dużo czyta i pisze. Bardzo chętnie rozmawia też z dozorcami więzienia. Dla więźniów, skazanych na karę śmierci obowiązuje specjalny regulamin. Otrzymują oni dwa razy dziennie potrawy mięsne i ćwierć litra wina. O godzinie dziesiątej przedpołudniem wychodzi na przechadzkę, trwającą pół godziny. Rzadko wywołany jest do rozmównicy. Dwa razy odwiedził go francuski duchowny prawosławny O. Gillet, raz jego żona a trzy razy obrońca Geraud. Przed tygodniem Gorgułow zachorował na żołądek. Naczelnik więzienia chciał wysłać lekarza, ale skazaniec go nieprzyjął, oświadczając, że „sam jest doskonałym lekarzem“.

„Tydzień Związku Strzeleckiego“.

Lwów czeka szereg imprez w październiku.

Jak się dowiadujemy: we Lwowie ukonstytuował się Obywatelski Komitet Organizacyjny urzędowania Tygodnia Związku Strzeleckiego Okręgu Nr. VI. — w czasie od 2 do 9 października br. Komitet złożony z szerokich sfer obywatelstwa i przedstawicieli władz w połączeniu z Towarzystwem Przyjaciół Związku Strzeleckiego pracuje już pod przewodnictwem prezesa Zarządu Okręgu Z. S. p. dra Adama Piaseckiego i komendanta Okręgu p. majora Marjana Stachelskiego — bardzo intensywnie nad ustaleniem programu, który będzie obfitował w szereg ciekawych imprez w czasie trwania „Tygodnia Strzeleckiego“.

Tydzień rozpocznie się wielką Akademją w sali ratuszowej Magistratu, podczas której po słowie wstępnym prezesa Tow. Przyjaciół Strzelca p. dyr. Przybysławskiego — przemawiać będzie prezes Zarządu Głównego Związku Strzeleckiego mecenas Paschalski z Warszawy.

Oto niektóre punkty zarysujące się programu: koncerty orkiestr w kil-

ku punktach miasta, konkursu hipicznego, zawody sportowe w piłce nożnej, na kilku boiskach sportowych we Lwowie, bieg na przełaj ulicami miasta strzeleckich i innych zgłoszonych zawodników, wyścigi motocyklowe, cyklistów, zabawy ludowe i t. d. Ponadto w czasie „Tygodnia“ urządzone będą poranki filmowe w kilku kinoteatrach, oraz specjalne przedstawienie w Teatrze Miejskim.

Również i radio przyczyni się do podniesienia poziomu „Tygodnia“, przez które nadane będzie słuchowisko strzeleckie i komunikaty codziennie z przebiegu zawodów i t. p.

Komitet Organizacyjny wyłonił z siebie kilka sekcji, które gorączkowo pracują nad wykonaniem prac przygotowawczych w zakresie programu „Tygodnia Strzelca“.

Jak się informujemy w czasie „Tygodnia Strzelca“, odbędą się we Lwowie Powszechne Jesienne Zawody Strzeleckie o odznakę strzelecką III. klasy.

A więc czekamy co przyniosą nam pierwsze dni październikowej jesieni.

Starożytna forteca.



Wapienne, pozbawione roślinności góry Dalmacji stanowiły przez wieki zaporę Europy chrześcijańskiej przed Turkami. Z tych czasów pochodzą stare twierdze, sterczące samotnie na niedostępnych skałach. Na ilustracji naszej widzimy potężne baszty zamku w Klis, które doskonale zachowały się do naszych czasów.

Strajk 400.000 robotników w Anglii.

Manchester. (PAT.). Wszelkie wysiłki w celu zażegnania strajku w przemyśle tkackim, okazały się bezskuteczne. Robotnicy sprzeciwiają się stanowczo obniżeniu płac i żądają natychmiastowego ponownego przyjęcia do pracy tych z pośród nich, których pracodawcy uważają za skompromitowanych. Strajkuje przeszło 400 tysięcy robotników przedziałniowych.

Nowa droga na Pomorze.

Warszawa. (PAT.). W związku z ostatnią inspekcją dróg w okręgu gdyńskim, przeprowadzoną przez ministra Gallota, ustalono ostatecznie trasę nowej drogi, która połączy Gdynię z Pomorzem omijając terytorium wolnego miasta Gdańska. Nowa ta droga prowadzić będzie przez Mały Kack, Wielki Kack i Chwaszczyn. Obecnie prowadzone są rokowania w sprawie wykonania tej drogi.

Oszustwa przy dostawach węgla.

Władze bezpieczeństwa otrzymały szereg skarg dotyczących oszustw przy dostawach węgla. W sezonie wielkich zakupów węglowych, ci którzy transportują węgiel do domów, dopuszczają się rozmaitych nadużyć. Znane są wypadki, że woźnica lub niesumienny konwojent dają po drodze pewne ilości węgla osobom, z którymi są w zmoście. Równocześnie ujawniono również, że niektóre wozy transportowe urządzone są w ten sposób, że z łatwością można w nich ukryć 100 do 150 klg. węgla i przeważnie odbiorcy nie mogą tego zauważyć, a oczywiście tem mniej, jeżeli konwojenci firm dostarczających węgiel są w zmoście z woźnicami.

Należy zwrócić uwagę na ten stan rzeczy, gdyż w związku z nadużyciami woźniców i konwojentów węglowych, niektóre małe składy węgla kupują od nich kradziony węgiel za połowę ceny, a następnie sprzedają po cenach rynkowych swym klientom.

**POPIERAJCIE
L. O. P. P.**

**KOCHASZ POLSKIE MORZE —
POPIERAJ FLOTE POLSKĄ!**

Wiadomości o „alcaponizmie“ i zbrodnicości Chicago są podobno mocno przesadzone.

Tak przynajmniej zapewnia towarzysz podróży burmistrza Czermaka, redaktor Dienbort.

Jak wiadomo, w towarzystwie burmistrza Chicago p. Czermaka, bawił w Warszawie redaktor koncernu prasowego Hearsta, p. John Dienbort. Redaktor Dienbort jest Chicagowianinem i 100-proc. Yankee, zna przeto całą Amerykę na wylot. Współpracownik warszawskiego „Kurjera Porannego“ poprosił go więc o wywiad i zadał mu m. in. następujące pytanie:

Ile jest prawdy w opowieściach o „alcaponizmie“ i zbrodnicości Pańskiego miasta?

— Fantazja europejska — brzmi odpowiedź redaktora Dienborta — poszła, o ile chodzi o przestępczość Chicago, istotnie bardzo daleko. Mieszkam sobie proszę Pana — z górą 30 lat w Chicago i to na przedmieściu. Wracam codziennie po mej pracy redakcyjnej; późną nocą, ba o świcie, między 2 a 3 rano poprzez puste „avenue“ Chicago samotnie w moim „Fordzie“ do domu i zapewniam Pana, że nie miałem nigdy do tej pory przygody z gangsterami. Bandytyzm chicagowsko-nowojorski, o którym tak głośno w Europie, wyrósł organicznie z ... bootlegeryzmu, czyli przemytnictwa alkoholu i ma zasięg działania o graniczone do wzajemnie rywalizujących z sobą i mordujących się klik.

Ot, walka o podział wpływów i zysków z nielegalnego przemytu napojów wyskokowych. Przeciętny, spokojny jeden z 3 i pół miliona obywateli Chicago naprawdę mało co wie o terrorze gangsterów i przechodzi nad

Nowelizacja ustawy o funduszu drogowym.

Jak donosi Polska Agencja Publicystyczna, nowela do ustawy o Państwowym Funduszu Drogowym, przygotowana przez Ministerstwo Komunikacji, została przesłana do zaopiniowania zainteresowanym Ministerstwu i Izbowi przemysłowo-handlowym.

Nowela ta zmienia dotychczasową ustawę w kierunku przystosowania jej do obecnych wymogów życia gospodarczego. Zmianie zasadniczej ulega przede wszystkim system opłat na rzecz Państwowego Funduszu Drogowego.

Ogłoszenia urzędowe.

AMORTYZACJE.

T. 110/32. Leonowi Ulrichowi we Lwowie zaginęły listy zastawne Akc. Banku Hipotecznego we Lwowie 4½ procentowe Serja B. Nr. 4008, 4219, 4316, 5406, 6805, 12.072 nominalnej wartości 100 zł. każdy wraz z talonami z których pierwsze były płatne 1 maja 1932. Wzywa się posiadacza i interesowanych do zgłoszenia swych praw do roku. Po tym czasie Sąd uzna papiery te za umorzone. 4928

Sąd okręgowy.

Lwów, 5 lipca 1932.

L. IX. Nc. 442/32. Uchwała. Na wniosek dra Ottona Schorra lekarza w Złoczach — zarządza się postępowanie celem umorzenia niżej oznaczonego weksla, który miał zaginąć i wzywa się posiadacza tego weksla, aby do dni 60 licząc od dnia ogłoszenia t. i. do dnia 27 września 1932 przedłożył Sądowi. W razie przeciwnym po upływie tego terminu uznałby Sąd weksel za umorzony i bez znaczenia. Weksel ten wystawiony dnia 31 lipca 1931 płatny dnia 1 lutego 1932 w Złoczowie został przyjęty przez Stanisława Zawadowskiego indosowany przez Kasę Chorych w Złoczowie. Dyrektor A. Herman Komisarz zarządzający W. Małachowski.

Sąd grodzki.

Złoczów, dnia 28 lipca 1932. 4028

IV. Nc. 244/32/2. Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego. Na wniosek Beili Porabę w Samborze Rynek 36. wdraża się postępowanie celem amortyzacji rzekomo przez wnioskodawczynię zagubionego weksla na 25

mil. do porządku dziennego. Np. bezpieczeństwo kobiet na ulicach Chicago jest — mówi red. Dienbort — bezporównania większe niż w takich stolicach europejskich jak Paryż, Berlin, Wiedeń... Nikt, nietylko w Chicago ale wogóle w Ameryce nie odważy się — jak to się dzieje w Europie — zaczepić, czy nawiązać rozmowę z samotną kobietą na ulicy, gdyż za taki „flirt“ zostanie natychmiast aresztowa-

7000 dzieci polskich z obczyzny na kolonjach w kraju.

W dniach najbliższych zakończona zostanie tegoroczna akcja kolonijna Towarzystwa Pomocy Dzieciom i Młodzieży Polskiej w Niemczech. W roku bieżącym sprowadzono na kolonie około 7.000 dzieci polskich ze Śląska Opolskiego, Westfalji, Prus Wschodnich, Berlina, Drezna, Lipska, oraz grupę dzieci z Górnośląska. Ponad to zorganizowana była specjalna kolonja dla akademików polskich z Berlina i Wrocławia, w której wzięło u-

ny na żądanie napastowanej niewiasty i powędruje na długo do aresztu.

„Niejednokrotnie — mówi red. Dienbort — żona moja, która prowadzi własne auto (tak, u nas w Ameryce standard życiowy dziennikarzy jest bardzo wysoki i ja np. posiadam 2 auta, jedno dla mnie i osobne dla żony) wracała samotnie wieczorną porą poprzez peryferje Chicago do naszego domu, znajdującego się w odległości 23 mil angielskich od centrum Chicago i nie była nigdy narażona na „atak“ gangsterów. A nie jest to przykłąd odosobniony, gdyż kronika policyjna Chicago notuje w ciągu roku tylko znikomą ilość wypadków napaści na kobiety chicagowskie.

burzy, wobec czego, aby nie runąć do morza, musiałem się wzbąć do wysokości 2000 metrów. Walka ze mgłą wymagała całej mej siły i energii. Mgła zamykała mi zupełnie widok. Gdy wreszcie załona mgły rozdarła się na czas pewien i ku wielkiej radości spostrzegłem ład, nie wiedziałem gdzie się znajduję. Nie mógłbym właściwie i teraz powiedzieć tego dokładnie. Zdaje się jednak, że musiałem w owej chwili lecieć w odległości ok. 30 kilometrów na południe od Harbor Grace.

Nawet po mrozach ostatniej części mego lotu oceanowego byłem pewny, że dolecę do Nowego Jorku. Obrałem kierunek, jak przypuszczam, wzdłuż wybrzeży Newfoundlandu, który musiałby doprowadzić mnie przez Nową Szkocję do Nowego Jorku. Ale mgła znów mnie ogarnęła i straciłem kierunek.

Pierwszą miejscowością, którą rozpoznałem, był Halifax. Dowiedziałem się więc nareszcie, gdzie się znajduję i zatoczywszy koło nad miastem, skierowałem się ku Nowemu Jorkowi. Kilkakrotnie wszakże i tym razem mgła mnie otoczyła, a zmuszony do krążenia śród niej na oślep, pojąłem wkońcu, że nietylko nie dotrę do Nowego Jorku, ale nawet nie będę już wogóle mógł długo lecieć z powodu wyczerpania się zapasu benzyny. To też przeleciawszy nad Saint John (miało sto portowe w Nowym Brunswiku), postanowiłem lądować. Wybrzeże jednak i jego okolice były tak skaliste, że lądowanie w tem miejscu równałoby się samobójstwu.

Tymczasem zaś mój zapas benzyny wyczerpywał się szybko, z tem większym więc podnieceniem wypatrywałem miejsca odpowiedniego do lądowania, boć byłoby to okropne, gdybym miał uleść nieszczęściu przed samym końcem lotu.

Nareszcie, nareszcie, po trwających całą godzinę poszukiwaniach, dojrzałem pod Pennfieldem pagórek, a na nim pole uprawne, opuściłem się więc natychmiast na nie i wylądowałem szczęśliwie.

Wskutek trzydziestogodzinnego siedzenia niewygodnego przy sterach i ciągłego przez ten czas warczenia silnika, Mollison był po wylądowaniu prawie zupełnie głuchy i zaledwie mógł się utrzymać na nogach.

Choć jednak nie doleciał, jak zamierzał, do samego Nowego Jorku, to jednak wylądował na ziemi amerykańskiej, a ten jego lot samotny z Irlandji do Ameryki stanowi także piękną kartę w dziejach rozwoju lotnictwa.

Jednolite uzbrojenie funkcjonariuszów policji.

Komendant główny Policji Państwowej wydał zarządzenie, normujące sprawę uzbrojenia niższych funkcjonariuszów policji.

W miastach, w których istnieją komisariaty, starsi przodownicy służby pieszej mają być uzbrojeni na służbie w szable i rewolwery, poza służbą zaś — w szable. Posterunkowi i starsi posterunkowi służby pieszej nosić będą na służbie bagnety i rewolwery, poza służbą zaś — bagnety. St. przodownicy, przodownicy, st. posterunkowi, oraz posterunkowi oddziałów kon-

nych nosić mają na służbie szable kawalerskie i rewolwery, poza służbą zaś — szable.

W innych miejscowościach wszyscy wymienieni funkcjonariusze oddziałów pieszych noszą na służbie karabinki i bagnety, poza służbą — bagnety, przyczem s. przodownikom i przodownikom przysługuje prawo noszenia poza służbą szabli. Funkcjonariusze oddziałów konnych noszą na służbie karabinki i szable kawalerskie, poza służbą — szable.

Co opowiada Mollison o swym śmiałym locie ponad oceanem Atlantyckim?

Lotnik australijski Mollison, który — jak donoszono już telegraficznie — pierwszy dokonał sam jeden lotu ze wschodu na zachód nad oceanem Atlantyckim, opowiada o swym triumfie szczegóły następujące:

Lot mój odbywał się z początku, przy pięknej pogodzie, bardzo pomyślnie. Leciłem przeważnie tuż nad wodą, ale gdy się zbliżył do brzegów amerykańskich, nastąpiła zmiana gwałtowna. Znalazłem się we mgle i śród

dol. amer. in bianco a podpisanego tylko przez Chaima Feldmana kupca w Samborze jako akceptanta. Posiadacza powyższego weksla wzywa się, przeto aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu 60 dni w tut. Sądzie i weksel okazał, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasu Sąd wyda orzeczenie uznające powyższy weksel za umorzony.

Sąd grodzki, Oddział IV.

Sambor, dnia 23 sierpnia 1932 4935

L. cz. I. Nc. 85/32. Ogłoszenie. Na wniosek Jakóba Ogorzałego w Starym Sączu zarządza się postępowanie amortyzacyjne 4 zaginionych weksli zaopatrzonych jedynie podpisem wystawcy Janiny Kątskiej i wzywa się posiadacza, aby te weksle do dni 60 tut. Sądowi przedłożył, gdyż inaczej Sąd weksle te umorzy.

Sąd grodzki.

Muszyzna, dnia 9 lipca 1932. 4934

LICYTACJE.

E. 4662/32. Edykt licytacyjny. Dnia 5 października 1932 godzina 9 odbędzie się w podpisanym Sądzie biuro 40 licytacja całej realności whl. 819, 826, 827, 828 gminy Sambor — Lwowska oszacowanych razem na 7791 zł. 20 gr. Najniższa oferta razem wynosi 3.895 zł. 60 gr. poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 4931

Sąd grodzki.

Sambor, 30 lipca 1932.

E. 112/32/8. Edykt. Na wniosek Stanisława Adama Żurawskiego z Lubienia Wielkiego, jako strony egzekwującej, zast. przez adw. dra Leona Riemera we Lwowie, pl. Halicki

14, — przeciw Romanowi Żurawskiemu właścicielowi dóbr w Leszczkowie, jako stronie zobowiązanej o 10.000 dol. amer. zpn. do zwolony został tus. uchwałą z 20 maja 1932 E. 112/32/6 przymusowy zarząd przedsiębiorstw przemysłowych i rolniczych a to gorzelni rolniczej, młyna gospodarczego, chemicznej przędzalni, tkalni wełny, fabryki sukna i koców mieszczących się w dobrach tabularnych zobowiązanego w Leszczkowie obj. whl. 413 ks. gr. dla większych posiadłości, prowadzonej przy Sądzie okręgowym we Lwowie a prowadzonych pod wspólną firmą „Zarząd dóbr i Zakładów przemysłowych Romana Żurawskiego w Leszczkowie“, — a zarządcą przymusowym zamianowano p. Zygmunta Dobrzyńskiego właśc. realn. we Lwowie, ul. Gipsowa 20.

Sąd grodzki, Oddział III.

Bełż, dnia 22 czerwca 1932. 4933

III E. 9912/30. Edykt. Dnia 13 paźd. ier. nika 1932 r. o godzinie 11 przedpołudniem odbędzie się w Sądzie podpisanym biuro Nr. 25 przymusowa licytacja realności whl. 351/II ks. gr. gm. m. Lwowa, stanowiącej dom mieszkalny parterowy i 2 budynki gospodarcze przy ul. Szpitalnej 56. Wartość szacunkowa z przynależnościami wynosi 29.798 zł. Najniższa oferta 14.899 zł., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. Akty przeglądające można w godzinach urzędowych.

Sąd grodzki miejski, Oddział XXXVII.

Lwów, 30 maja 1932. 4939

UPADŁOŚCI.

Sa 69/32/33. W sprawie ugodowej do majątku dłużnika Natana Łówa we Lwowie

odracza się audjencję ugodową na dzień 2 września 1932 godz. 10 sala 17. 4926

Sąd okręgowy, Wydział III.

Lwów, 25 lipca 1932.

Sa 63/32/33. Postępowanie ugodowe wdrożone do majątku Józefa Pohorylesa kuncy we Lwowie Kazimierzowska 3, uchwałą z dnia 1 czerwca 1932 Sa 63/32/9 zastanawia się. 4927

Sąd okręgowy.

Lwów, 16 sierpnia 1932.

Sa. 25/32. Obwieszczenie. Postępowanie ugodowe do majątku Izaka Reicha w Stryju. Audjencję ugodową wyznaczoną na 29 lipca 1932 odroczone na 9 września 1932 godz. 10 sala 23 podpisanego Sądu.

Sąd okręgowy, Wydział I.

Stryj, dnia 29 lipca 1932. 4932

UZNANIA ZA ZMARŁEGO.

T. 16/30/6. Bazyli Baziów urodzony 1888 w Suchodole zginął jako żołnierz ukraiński. Celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby do roku od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o nim Sądowi. 4929

Sąd okręgowy.

Lwów, 14 maja 1930.

T. 181/25/3. Na podstawie ustawy z 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. p. p. wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego Jana Kruszyńskiego syna Michała i Katarzyny z Chłopczy. Wydaje się przeto ogólne wezwanie aby udzielono Sądowi lub kuratorowi Rudolfowi Jackowskiemu adwokatowi w Samborze wiadomości o powyższym wymienionym. 4010

Sąd okręgowy, Oddział V.

Sambor, dnia 5 sierpnia 1925.

Co usłyszymy przez radio?

(Audycje własne Rozgłośni Lwowskiej oznaczone drukiem półtłustym.)

Niedziela, 28 sierpnia.

LWÓW (381). Godz. 10.05: — 11.35: Trans. z Poznania Nabożeństwo. — 11.35: Trans. z Warszawy. Odczyt misyjny „Misje, a trędowaci” wygl. ks. Ildefons Nowakowski. 11.58: Trans. z Warszawy. Sygnal czasu z Obserw. Astronom. w Warszawie, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień bieżący. — 12.10: Trans. z Warszawy. Komunikat meteor. — 12.15: Trans. z Łodzi. Poranek muzyczny. — 12.55: Trans. z Warszawy. „Profilaktyk w Kasach Chorych” wygl. dr. M. Stawiński. — 13.10: Trans. z Łodzi. D. c. poranek muzyczny. 14.00: „Czar Zabytków Małopolski Wschodniej” wygl. dr. Józef Piotrowski. Trans. na wszystkie stacje P. R. — 14.15: Trans. z Warszawy. Muzyka. — 14.30: Trans. z Warszawy. Kom. meteor. rolniczy. — 14.35: Trans. z Warszawy. Odczyt rolniczy „Kryzys rolniczy a życie społeczno-gospodarcze” wygl. nż. Witold Maringe. — 14.55: Trans. z Warszawy. Muzyka. — 15.05: Trans. z Warszawy. Odczyt rolniczy „W jaki sposób wieś może dojść do dobrego buhaja” wygl. Antoni Piatkowski. — 15.25: Trans. z Warszawy. D. c. muzyki. — 15.40: Trans. z Warszawy. Radjotygodnik dla młodzieży „Co się dzieje na świecie” J. Milewskiego. — 15.53: Trans. z Warszawy. Wesoły feljton dla dzieci „Samowar zdaje poprawkę” Dellertsa. — 16.05: Trans. z Warszawy. Audycja żołnierska. — 16.45: Trans. z Warszawy. „Wiadomości przyjemne i pożyteczne”. — 17.00: Trans. z Warszawy. Koncert popołudniowy w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego. August Wiśniewski (baryton) i Ludwik Urstein (akomp.). — 18.00: Trans. z Warszawy. „Technika przyszłości” wygl. dr. Feliks Burdecki. — 18.20: Koncert zespołu mandolinistów „Hejnał” pod dyr. A. Eplera. — 19.10: Rozmaitości, koncert z płyt oraz komunikat Tow. Zachęty do Hodowli Koni w Polsce. — 19.35: „Sennik egipski, listy zakochanych i inne rzeczy potrzebne” feljton Wiktora Budzyńskiego — 19.55: Odczytanie programu na dzień następny. — 20.00: Trans. z War-

szawy. Koncert popularny w wyk. orkiestry Filharmonji Warsz., pod dyr. Józefa Ozimińskiego. Wiktor Bręg (tenor) i Ludwik Urstein (akomp.). — 20.45: Trans. z Warszawy. Kwadrans literacki. „Zielony karnawał” Stanisława Dziakowskiego. Rozdział z książki „Egzotyczna Polska”. — 21.00: Trans. z Warszawy. D. c. koncertu. — 21.50: Wiadomości sportowe ze Lwowa. Trans. na wszystkie stacje P. R. — 21.52: Trans. z Krakowa, Katowic, Wilna i Łodzi. Wiadomości sportowe. — 22.00: Mały recital prof. Józefa Muchy (skrzypce) i dr. Marii Ramertówny (fortepian). — 22.40: Trans. z Warszawy. Komunikaty. — 22.45: Trans. z Warszawy. Wiadomości sportowe. — 22.50 — 23.30: Trans. z Warszawy. Muzyka taneczna.

Poniedziałek, 29 sierpnia.

LWÓW (381). Godz. 11.58: Retransmisja sygnału czasu z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień bieżący. — 12.10: Trans. z Warszawy. Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. — 12.20: Muzyka z płyt gramofonowych. Płyty z Firmi Kaim i Syn we Lwowie, ul. Kopernika 11. — 12.40: Trans. z Warszawy. Urz. kom. Państw. Inst. Meteor. — 12.45: D. c. Muzyki z płyt gramofonowych. — 13.25 — 15.00: Przerwa. — 15.00: Trans. z Warszawy. Komunikat gospodarczy. — 15.10: Muzyka z płyt gramofonowych. — 15.30: Trans. z Warszawy. Przegląd komunikacyjny. — 15.40: Muzyka z płyt i „Silva Rerum”. — 16.40: Trans. z Warszawy. Pogadanka w języku francuskim, wygl. Lektor p. Lucien Roquigny. — 17.00: Trans. z Warszawy. Koncert popołudniowy w wyk. Reprez. Orkiestry Policji Państw. m. st. Warszawy pod dyr. Al. Sielskiego. — 18.00: Trans. z Warszawy. „Naczpól” i Korpusy Wschodnie” wygl. dr. Wacław Lipiński. — 18.20: Trans. z Warszawy. Muzyka taneczna z kaw. „Gastronomia” orkiestra pod kier. Maksymiliana Ronczki. — 19.15: Rozmaitości. — 19.35: Trans. z Warszawy. Program Dziennika Radjowego. — 19.45: Sprawozdanie z akcji „Radio dzieciom”. — 19.55: Odczytanie programu na dzień następny. — 20.00: Trans. z Warszawy. Feljton „Młode piskleta w starem gnieździe” wygl. p. Karol Koźmiński. 20.15: Trans. z Warszawy. Opera z płyt gramofonowych. „Traviata” Verdiego. — W

przerwie trans. z Warszawy. Dod. do Prasowego Dziennika Radjowego. — 22.30: Przerwa. — 22.35: Trans. z Warszawy. Komunikaty. — 22.40: Trans. z Warszawy. Wiadomości sportowe. — 22.50: — 23.30: Trans. z Warszawy. Muzyka taneczna.

Notowania giełdowe.

GIEŁDA PIENIĘŻNA.

Lwów, 26 sierpnia.

Naogół sytuacja bez zmiany, usposobienie spokojne.

Dolar w obrotach prywatnych zł. 889 1/2.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 26 sierpnia.

Pszenica, żyto oraz kukurudza krajowa awansowały w cenie, natomiast jęczmień przemiałowy potaniał.

Tendencja dla zbóż chlebowych zwykłych, pozatem utrzymana, usposobienie spokojne. Ceny rynkowe loco Podwoleczyska.

Pszenica kr. dwor. nowa od 25.50 do 26.—; pszenica zbior. nowa od 23.50 do 24.—; żyto małop. jednol. nowe od 14.25 do 14.75; żyto zbior. od 13.75 do 14.—; jęczmień małop. przemiał. nowy od 12.25 do 12.75; kukurudza krajowa od 22.50 do 23.—. Ceny rynkowe loco Lwów.

Pszenica kraj. dwor. nowa od 27.50 do 28.—; pszenica zbior. od 25.50 do 26.—; żyto małop. jednol. nowe od 16.25 do 16.75; żyto zbior. nowe od 15.75 do 16.—; jęczmień małop. przemiał. od 14.50 do 15.—. Inne kursy niezmienione.

Ostatnie wiadomości giełdowe.

PAPIERY WARTOŚCIOWE: 3 proc. poz. bud. 36.10; 4 proc. poz. inwest. ser. 103.50; 6 proc. poz. dol. 55.—; 7 proc. poz. stab. 52.50.

DEWIZY: Belgja 123.95; Londyn 30.90; N. Jork 8.91,1; Paryż 34.99; Praga 26.38 1/2; Szwajcaria 173.50; Włochy 45.75; Berlin 212.10.

CZEKI: Bank Polski 79.00—80.00.

FUTRA

damskie, męskie gotowe na zamówienie oraz wszelkie przeróbki według najnowszych żurnali poleca

JOZEF SCHICKA
LWÓW UL. HETMAŃSKA 8.

Wielki Hotel Polski w Paryżu

Jana Popiackiego

1, rue du Commandant Guilhand, 6
Av. de la Reine naprzeciw Stadu
„Parc des Princes” — métro Porte
St. Cloud Telef. Molitor 12-21. —
**cena pokoju od 15 fr.
z utrzymaniem od 30 fr.**
dla wycieczek ceny zredukowane
przy 10 osobach — dla jedenastej
— pokój, utrzymanie bezpłatne. —

Pracownia futer

Hieronima J. WILCZKA

Lwów, ul. Halicka 9

wykonuje wszelkie roboty w zakresie
wchodzące najstaranniej i w najkrótszym
czasie po cenach najprzystępniejszych.

TRUSKAWIEC-ZDRÓJ

Tani sezon jesienny od 1 września
CENY kąpiele ZNIŻONE
mieszkań pensjonatów

Informacji żądać, mieszkania zamawiać tylko
przez Zarząd Zdrojowy w Truskawcu.

ZIOŁA LECZNICZE według przepisów sławnych lekarzy przeciw chorobom żołądka, kiszki, płuc, nerwów, wątroby, nerek, pęcherza, hemoroidom, upławom, obstrukcji, kamieniom żółciowym, kaszlowi, astmiej, blednicy, sklerozie, artretyzmowi, reumatyzmowi etc. Żądajcie bezpłatnej broszury pouczającej!!! Adres: Liszki — Apteka 1534-47

PROSZEK OD BÓLU GŁOWY DLA DOROSŁYCH

„KOWALSKINA”

USUWA NAJSILNIEJSZE
BÓLE GŁOWY

FABRYKA CHEM.-FARMACEUTYCZNA
„AP. KOWALSKI” WARSZAWA

ŻADAJCIE „KOWALSKINĘ” ZE ZNAKIEM
FABRYCZNYM — SERCE W DIERZCIENIU

ZNAM FABI

POT

Intymna woń i rak nóg! Pochłonięty
mamy! Niezastąpiony od 1/2 wieku

SUDORYN

Z SITKIEM

FABRYKA CHEM.-FARMACEUTYCZNA
„AP. KOWALSKI” WARSZAWA

UWAGA!! WYTRZYMAĆ JE NAŁADOWNIKTWO
PODOBIEŃCZYM BEZMIERU I DOKŁADNOŚCI

ODCISKI

zgrubiałą skórę i brodawki
usuwa bez bólu i bez
powrotne znany od 1/2 wieku

KLAWIOL

FABRYKA CHEM.-FARMACEUTYCZNA
„AP. KOWALSKI” WARSZAWA

JEANNE LANDRE.

Spółka literacka.

NOVELA.

(Przekład z francuskiego.)

(Dokończenie.)

Niestety, tak długo dzban wodę nosi, aż się ucho urwie, więc i dla panny Nini wybiła w końcu złowroga godzina. Aktoreczka miała wśród swych przyjaciółek niejedną plotkarkę. Ich to zapewne gadanie i niedyskrecjom przypisać należy, że pewnego popołudnia, gdy była właśnie zajęta przekonywaniem Pawła Portelot o swej wierności i płomiennych uczuciach, wpadł z wielkim łoskotem do cichego gniazdka Piotr Miquelon.

— Boże wielki! Nie mordujcie mnie, a sobie też nie zróbcie przypadkiem czegoś złego! — błagała Nini pełna lęku i przerażenia.

Na szczęście obaj kochankowie nie mieli żadnych, ale to absolutnie żadnych morderczych zamiarów. Już w parę minut potem poprosili uprzejmie panią domu, żeby im dała po kieliszku wina, i w przeciwieństwie do amantów ze starszo-wieckich powieści, uśmiechnęli się do siebie filozoficznie, powin-szowali sobie nawzajem dobrego gustu i wyrazili radość z bliższego poznania się, które mogło im przynieść tylko o-bopólną korzyść.

— Dotychczas współpracowaliśmy potajemnie, czemu nie mielibyśmy o-tąd pracować razem i już bez ukrywana się? — zaproponował Pawłowi

Piotr. Przecież jest pan człowiekiem u-talentowanym...

— Panu wszak też nie brak talen-tu — odpowiedział Paweł.

A na to Piotr:

— Podziwiałem zawsze błyskotli-wość pańskiego stylu...

Paweł nie pozostał dłużny:

— A ja znowu jestem wielbicielem pańskiego sposobu pisania.

— Pan ma nadzwyczajnie szczęśli-we i oryginalne pomysły.

— A pan znowu w swych kompo-zycjach objawia siłę i temperament.

— Mam właśnie pomysł w głowie do tryaktowej sztuki, której lekkość pańskiego dialogu dodałaby niemało świetności i zapewniła jej powodzenie.

— Jestem do usług łaskawego pana.

Maczając kawałek biszkoptu w kie-liszku wina, które pito za pomyślność świeżo zawartego przymierza, Nini Lu-ciole wtrąciła nieśmiało:

— Mogę chyba liczyć na to, że głów-ną rolę w waszej sztuce to ja dostanę.

Nic słusniejszego, — zawołali obaj pisarze jednocześnie. Czyż nie jesteś duszą naszej spółki? Odtąd tworzymy we trójkę nierozdzielny całość.

I stworzyli ją w istocie. Było im z tem niesłychanie dobrze zarówno pod-czas pracy, jak i w paузach, poświęco-

nych odpoczynkowi i rozrywce. Mie-szkanko Nini Luciole przeobraziło się w istną fabrykę literacką. Młodzi pisa-rze jakby współzawodnicząc ze sobą, usiłowali prześcignąć się nawzajem w coraz to lepszych pomysłach i koncep-tach, które czyniły ich sztukę barwną i pełną napięcia. Podczas gdy oni po-grążeni w pracy, rozmyślali, dyskutowa-li i pisali, troskliwa Nina przygoto-wywała im arkusze papieru, napełniała atramentem ich wieczne pióra, otwie-rała i zamykała okna, by ich, broń Bo-że, nie zawiało, podnosiła i spuszczała rolety, słowem, czuwała nad ich wygo-dą pod każdym absolutnie względem. Posuwała nawet swoją troskliwość tak daleko, że z zegarkiem w rękę wyzna-czała każdemu czas na rozrywkę i inne radości życia, dowiedziała się bowiem w międzyczasie, że dla ludzi pracują-cych umysłowo, tak jak i dla sportow-ców, umiarkowanie jest rzeczą ze-wszeczmiar wskazaną...

Dzięki tak doskonałemu zorgani-zowaniu wszystkiego sztuka, nad którą pracowała spółka literacka, rosła jak na drożdżach. Nosila tytuł: „Izabella-Hu-gonotka”. Była to jakby fantazja, na-poły historyczna, i napoły zmyślona, a właściwie satyra na obyczaje i moral-ność współczesną.

Nini, której odczytywano poszcze-gólne sceny, była w siódmym niebie.

— Ach, ta Izabella, przecież to ro-la, jakby stworzona dla mnie! — wo-łała w zachwycie. Czuję ją wszystkimi nerwami i wcielam się już w nią!

— Cóż w tem dziwnego, nasza naj-milsza, przecież postać tę stworzyliśmy

myśląc jedynie o tobie — potwierdził Miquelon.

— Miałaby się zypszyna ta z twoich koleżanek, która ośmieliłaby się zająć miejsce przeznaczone dla ciebie! — przelicytował swego kolegę Paweł Portelot.

Obietnicą jednak, daną tak uroczy-ście Nini, czuli się obaj pisarze związa-ni tylko dopóty, dopóki pracowali nad sztuką. Z chwilą gdy praca została u-kończona i gotową komedię złożyli dy-rektorowi teatru, a ten ją przyjął, na-strój ich zmienił się odrazu. Obaj — jakby się zmówili — oświadczyli dy-rektorowi:

— Rozumie się samo przez się, że Izabellę zagra p. Maud Dargenteuil. W roli tej będzie zachwycająca!

I na tem też stanęło.

Gdy znaleźli się na ulicy, Piotr, chcąc jakby uspokoić swoje sumienie. odezwał się do Pawła:

— A Nini? Cóż z nią zrobimy?

A Paweł na to.

— Przecież nie możemy palnąć ta-kiego głupstwa i zepsuć całą sztukę, po-wierając główną rolę tej gęsi.

— Właściwie, to i ja jestem tego zdania — potwierdził Miquelon.

Pogoda była cudna. Paryż wabił ich wszystkimi swemi wdziękami, nie za-przątali więc sobie dłużej głowy biedną Nini, która w tym samym czasie, gdy oni pełni radości i dumy spacerowali po mieście, usiłowała, przybierając różne pozy przed wielkiem lustrem, wcielić się w postać Izabelli Hugonotki.

Tłum. Ir. S.

Redaktor odpowiedzialny Dr. Marcell Szarota.

CENA OGŁOSZEŃ: Za 1 wiersz milimetry 1-szpaltowej kolumny 8-lamowej w ogłoszeniach zwykłych (za tekstem) 15 gr. — za 1 wiersz milimetry 1-szpaltowej kolumny 4-lamowej w nadesłanem i nekrologii 40 gr. — w kronice, repertuarze, na stronach tekstowych, w dziale gospodarczym, paski na stronicach tekstowych 60 gr. — po kronice 50 gr. — na 1-szej (pod nagłówkiem) 80 gr. — drobne ogłoszenia za słowo 10 gr. — drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż 15 gr. — Cała strona: ogłoszeniowa 400 zł. — tekstowa 600 zł. — pierwsza (pod nagłówkiem) 800 zł. — Ogłoszenia tabelaryczne cyfrowe 50%, — zamiejscowe 30% droższe. — Za terminowy druk ogłoszeń Wydawnictwo nie odpowiada.

„Drukarnia Polska”, Lwów, ul. Krasickich 18 a, tel. 29-19, pod zarządem Władysława Germana. — Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.